

CZWARTEK
130106|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT

RODZINA



cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)



CHCĄ WEJŚĆ DO SĄSIADA. TEN NIE CHCE ICH WPUŚCIĆ \3

**PREZYDENT OLSZTYNA
Z WOTUM ZAUFANIA \4**



**PYTAMY:
CO PO SZUBIENICACH? \7**



**TRAWA ZAMIAST
ŚWIEŻEGO CHLEBA? \9**



**SPORT
CODZIENNIE \22-24**

- SPOTKANIE DWÓCH DZIADKÓW \22
- MISTRZ POLSKI NA DZIEŃ DOBRY \23
- PIOTR JACEK ODEJDZIE ZE STOMILU? \24

Być mamą młodego sportowca to duże wyzwanie \14

ISSN 0137-9127



2 6

9 770137 912040



TERAZ JUŻ OFICJALNIE: ROSJA TO WRÓG

— W świetle wrogiej polityki i działań nie możemy uznać Rosji za partnera — zapisano w koncepcji strategicznej NATO, którą przywódcy państw sojuszników przyjęli w czasie szczytu w Madrycie. Prezydent USA zapowiedział z kolei utworzenia stałej kwatery głównej V Korpusu Armii USA w Polsce.

Sojusz uznał Rosję za „najbardziej znaczące i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Sojuszników oraz dla pokoju i stabilności w obszarze euroatlantyckim”. Zdaniem członków NATO Rosja „stara się ustanowić sfery wpływów i bezpośredniej kontroli przy pomocy przymusu, działalności wyrotowej, agresji i aneksji. Używa środków konwencjonalnych, cyfrowych i hybrydowych przeciwko nam i naszym partnerom”. — Represyjna postawa militarna, retoryka oraz udowodniona gotowość do wykorzystania siły, by osiągać swe cele, podważa porządek międzynarodowy oparty na zasadach — dodano w natowskiej koncepcji.

— Sojusznicy zobowiązali się do rozmieszczenia dodatkowych, solidnych, gotowych do walki sił na naszej wschodniej flance, które w razie potrzeby zostaną przeskalowane z istniejących grup bojowych do jednostek wielkości brygady — czytamy w deklaracji końcowej wczorajszego szczytu. Wygląda też na to, że Finlandia i Szwecja staną się członkami NATO, zaproszono je bowiem do członkostwa w Sojuszu, a wszystkie państwa NATO



zgodziły się na podpisanie protokołów akcesyjnych.

Na konferencji prasowej po zakończeniu szczytu sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapewnił, że Ukraina może liczyć na Sojusz tak długo, jak będzie to konieczne, a „poparcie dla niej jest niewzruszone”. — Dziś liderzy uzgodnili wzmocnienie wsparcia. To zawiera w sobie systemy komunikacji, paliwo, wyposażenie osobiste, wykrywacze min oraz drony. Pomożemy Ukrainie przejść z systemu sowieckiego na natowski — powiedział.

W nowej Koncepcji Strategicznej zapisano, że „agresywna wojna Federacji Rosyjskiej przeciw Ukrainie zburzyła pokój i poważnie wpłynęła na środowisko bezpieczeństwa. Brutalna i bezprawna inwazja, powtarzające się okrucieństwa, naruszenia międzynarodowego prawa

humanitarnego przyniosły niewypowiedziane cierpienia i zniszczenia”. Podkreślono też, że istnienie silnej i niepodległej Ukrainy jest kluczowe dla stabilności obszaru euroatlantyckiego.

W dokumencie zapisano także, że „ambicje i represyjna polityka Chińskiej Republiki Ludowej stanowią wyzwanie dla interesów, bezpieczeństwa i wartości”. — Złośliwe operacje hybrydowe i cybernetyczne Chin oraz jej konfrontacyjna retoryka i dezinformacja są wymierzone w państwa członkowskie i szkodzą bezpieczeństwu NATO — powiedział Stoltenberg.

WIĘCEJ AMERYKANÓW

— Zwiększona obecność USA jest absolutnie kluczowa dla Polski; utworzenie stałej kwatery głównej V Korpusu Armii USA w Polsce oznacza, że stąd będą podejmowane wszyst-

kie decyzje dotyczące wojsk amerykańskich na wschodniej flance NATO — powiedział wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz.

Prezydent USA Joe Biden zapowiedział wśród przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Madrycie wzmocnienie amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. Wśród działań, które podejmą Stany Zjednoczone, będzie utworzenie stałej kwatery głównej V Korpusu Armii USA w Polsce.

Wojciech Skurkiewicz ocenił, że utworzenie w Polsce kwatery głównej V Korpusu Armii USA w Polsce to „bardzo ważna decyzja prezydenta USA”. — Od dłuższego czasu zabiegamy o to, aby obecność amerykańska była coraz większa i wyraźna, gdyż jest absolutnie kluczowa z naszego punktu widzenia — dodał.

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA
W NOWEJ KONCEPCJI STRATEGICZNEJ SOJUSZU ROSJA PRZESTAJE BYĆ PARTNEREM NATO, CO, SZCZERZE MÓWIĄC, JUŻ DAWNO POWINNO SIĘ STAĆ, ALE DZIŚ RZECZYWIŚCIE JEST ONA BEZ WĄTPIENIA NAJWIĘKSZYM ZAGROŻENIEM DLA PAŃSTW NATO, ZWŁASZCZA TYCH NA WSCHODNIEJ FLANCIE.

JAKO POLSKA POPIERAMY POLITYKĘ OTWARTYCH DRZWI DO NATO I UE. TO NASZE STAŁE STANOWISKO.

— Trzeba się z tego bardzo cieszyć, bo właśnie stąd będą podejmowane wszystkie decyzje dotyczące zaangażowania wojsk amerykańskich na wschodniej flance NATO — powiedział.

Skurkiewicz porozumienie Turcji ze Szwecją i Finlandią w sprawie przystąpienia do NATO ocenił jako „przełomową decyzję”. — Mam nadzieję, że Polska będzie jednym z pierwszych krajów, które ratyfikują traktat mówiący o rozszerzeniu NATO — powiedział. — To naprawdę bardzo ważna decyzja z punktu widzenia bezpieczeństwa naszej ojczyzny — zaznaczył.

W środę Joe Biden, oprócz utworzenia stałej kwatery głównej V Korpu-

su Armii USA w Polsce, zapowiedział również zwiększenie liczby niszczycieli stacjonujących w Hiszpanii z czterech do sześciu, wysłanie dwóch dodatkowych szwadronów F-35 do Wielkiej Brytanii, zwiększenie rotacyjnej obecności w krajach bałtyckich i Rumunii oraz rozmieszczenie dodatkowych sił obrony przeciwlotniczej w Niemczech i we Włoszech.

Biden oświadczył, że Sojusz będzie przygotowany do odparcia zagrożenia z każdego kierunku: z lądu, morza i powietrza. — Putin chciał finlandyzacji Europy, a będzie miał jej „NATO-izację” — podkreślił prezydent USA.

ADRIAN KOWARZYK, (PAP), IH

PRACODAWCA BĘDZIE MÓGŁ SPRAWDZIĆ, CZY PRACOWNIK JEST TRZEŻWY

W Kodeksie pracy wprowadzamy rozwiązanie, które umożliwi pracodawcy zbadać, czy pracownik jest trzeźwy, czy po spożyciu alkoholu lub innych środków — zapowiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Szefowa MRiPS w środę w Programie I Polskiego Radia przypominała, że ubiegłym tygodniu w Sejmie

przeprowadzono pierwsze czytanie projektu nowelizacji Kodeksu pracy, w którym zaproponowano uregulowanie zasad pracy zdalnej. Wskazała, że w tym samym projekcie znalazły się też zapisy dające podstawy dla pracodawców do wprowadzenia i przeprowadzania prewencyjnej kontroli trzeźwości pracowników.

— Rozwiązanie, które wprowadzamy w Kodeksie

pracy: możliwość badania przez pracodawcę, czy pracownik jest trzeźwy, po spożyciu alkoholu, czy innych środków, jest bardzo ważne — podkreśliła Małag. — W piątek spotkałam się z Wojewódzką Radą Dialogu Społecznego w Poznaniu. Uczestnicy WRDS podkreślali, jak ważne jest to rozwiązanie przede wszystkim dla bezpieczeństwa innych pracowników oraz by firma

mogła dobrze funkcjonować — dodała.

Minister zapytana została o konsekwencje dla pracownika, gdy badanie wykaże, że pracownik jest pod wpływem alkoholu lub innych substancji. Odpowiedziała, że może nimi być nawet utrata pracy. — Ale to są już decyzje pracodawcy — zaznaczyła.

Zgodnie z projektem pracodawca będzie miał obo-

wiązek niedopuszczenia do pracy pracownika, w którego organizmie zostanie stwierdzona obecność alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu. Dotyczyć to ma także przypadku, gdy zajdzie uzasadnione podejrzenie, że pracownik stawiał się do pracy w stanie nietrzeźwości, w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu bądź spożywał alko-

hol lub zażywał wymienione środki w czasie pracy.

Badanie stanu trzeźwości pracownika oraz badanie na obecność w jego organizmie środków działających podobnie do alkoholu będzie mogła przeprowadzać również policja. Marlena Małag wyraziła nadzieję, że zaproponowane w projekcie nowelizacji rozwiązania wejdą w życie na jesieni.

DANUTA STARZYŃSKA-ROSIECKA

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Mateusz Partyga
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



KOLEJARZE CHCĄ WEJŚĆ NA TEREN SĄSIADA

Aby wyburzyć dworzec kolejowy Olsztyn Główny pod budowę nowego budynku, wykonawca musi zająć część terenu należącego do sąsiada. Na to zgodę wydał wojewoda. Nie jest jednak tajemnicą, że pomiędzy PKP a spółką Retail Provider iskrzy. Od decyzji wojewody spółka chce się odwołać.

W marcu kolejarze oficjalnie ogłosili rozpoczęcie przebudowy stacji Olsztyn Główny. W ramach prac powstanie przejście podziemne łączące dworzec z Zatorzem. To będzie całkiem nowy tunel, który będzie biegł nowym, równoległym śladem, w odległości ok. 20 metrów od obecnego przejścia. Przejście podziemne będzie miało ok. 140 metrów długości, a więc o 100 metrów więcej niż obecne. Z każdego peronu do przejścia będą prowadzić ruchome schody. Zostaną zamontowane też windy.

Oprócz tego modernizacji ulegną tory i perony. Na peronach pozostaną zabytkowe wiaty. Zostaną poddane renowacji i lekko obrócone, nie będą prostopadle do osi peronu, ale pod lekkim kątem. Chodzi tu o zachowanie ich oryginalnego rozstawu.

W ramach inwestycji ma również zostać wybudowany nowy dworzec. Stary budynek będzie więc musiał zostać wyburzony. I tu może pojawić się problem.

— Obecnie wykonawca finalizuje budowę dwor-

ca tymczasowego w Olsztynie, który zastąpi dworzec na czas budowy nowego budynku obsługi podróżnych. Planujemy, że przeniesienie do niego niezbędnych systemów i obsługi kas biletowych, a co za tym idzie uruchomienie dworca tymczasowego nastąpi w drugiej połowie lipca. Jest to warunek konieczny do rozpoczęcia prac rozbiórkowych, do których się przygotowujemy — poinformował nas Bartłomiej Sarna, rzecznik PKP.

Jak dodał, ważnym czynnikiem przy prowadzeniu prac rozbiórkowych jest odpowiednie zabezpieczenie placu budowy, co jest gwarancją bezpieczeństwa osób przemieszczających się w pobliżu prowadzonych prac.

— Stąd wystąpienie do wojewody, który wydał pozytywną decyzję dla inwestora w tym zakresie, w obszarze niezbędnym dla przeprowadzenia prac rozbiórkowych. Obszar ten to pas o długości 29 metrów i szerokości 6 metrów wzdłuż wschodniej elewacji budynku dwor-



Na dworcu widać już fragmentu tunelu

ca, położony na zachodnim fragmencie działki podmiotu zewnętrznego. To część nieruchomości niezbędna do bezpiecznego przeprowadzenia prac rozbiórkowych. Decyzją wojewody zezwala również na przejazd przez działkę obcą. Pas nieruchomości położony poza terenem inwestycji, który jest konieczny do zabezpieczenia planowanych prac rozbiórkowych, sta-

nowi zaledwie 2 procent powierzchni tej działki — podkreśla przedstawiciel kolei.

Jak zaznaczył Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego, po zakończeniu robót inwestor musi przywrócić zajęty na ich czas teren do stanu sprzed rozpoczęcia prac. Dodał jednakże, że od tej decyzji zainteresowane strony mają prawo do złożenia

Nowy dworzec Olsztyn Główny, wzniesiony na planie trapezu, z przeszkloną fasadą będzie reprezentacyjny, ale przede wszystkim oryginalny. Na elewacji frontowej znajdzie się zegar, a tuż pod nim — zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków — pochodzący z dotychczasowego dworca neon „Dworzec Kolejowy”. Z kolei od strony peronów na elewacji zostanie umieszczony napis z logotypem PKP i nazwą dworca. Długość elewacji od strony peronów wyniesie ok. 73 m, natomiast szerokość pod dachem — około 29 m. W najwyższym punkcie dachu budynek będzie miał około 12 m wysokości. Od strony torów zaprojektowano połączenie brył z wiatą peronu I, która nawiąże stylem do dworca. Budynek będzie składał się z trzech kondygnacji — jednej podziemnej i dwóch nadziemnych. W podziemiu zaprojektowano kasy biletowe, toalety oraz strefę podróżnego, a na parterze — reprezentacyjny hol z dostępem do poczekalni, strefy dla rodziców z dziećmi oraz lokali komercyjnych. Drugą kondygnację naziemną zajmą pomieszczenie biurowe.

Wartość przebudowy stacji Olsztyn Główny to 382,1 mln zł netto, z tego 126,8 mln zł to środki z Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Natomiast nowy dworzec ma kosztować ok. 71 mln zł brutto.

odwołania. Do tej pory takie nie wpłynęło.

Chodzi o teren należący do prywatnego inwestora. Tymczasem nie jest tajemnicą, że pomiędzy sąsiadami — czyli spółką Retail Provider, która chce wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia, a PKP — już od dawna iskrzy. Retail Provider uważa, że wybudowanie dworca

PKP w zaproponowanym kształcie uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym.

Teraz deweloper nie chce się zgodzić na wejście na swój teren ekip zajmujących się wyburzeniem dworca. Rafał Twarowski, prezes Retail Provider zapowiedział, że od decyzji wojewody zostanie złożone odwołanie. **RAZ**

WUJEK PRZEBIEGNIE 360 KM DLA CHOREJ NELI

2 lipca Tomasz Sałkiewicz przebiegnie 360 km z Giżycka do Łodzi, by podczas charytatywnego biegu zebrać fundusze na rehabilitację małej Neli. Wujek założył dla dziewczynki skarbonkę i sprzedaje swoje kilometry.

Nela Paliwoda urodziła się w zamartwicy, jako wcześniak w 34 tygodniu ciąży. Podczas porodu doszło do niedotlenienia, a tym samym do nieodwracalnych uszkodzeń mózgu w obydwu półkulach. W konsekwencji Nela cierpi z powodu mózgowego porażenia dziecięcego. Niestety z tej choroby się nie wyrasta, jest nieuleczalna. Nela każdego dnia dzielnie walczy o swoją sprawność i jak największą samodzielność w przyszłości.

— Dzięki intensywnej wielopłaszczyznowej te-

rapii Nela ma szansę na samodzielne funkcjonowanie. Każdy jej dzień wypełniają zajęcia terapeutyczne i walka o lepsze jutro. Systematyczna rehabilitacja przynosi piękne efekty i daje wielkie nadzieje, jednak są to też ogromne koszty — mówi bliscy Neli. Rodzice dziewczynki postanowili założyć zbiórkę charytatywną na portalu Siepomaga.pl, aby zapewnić córce systematyczną rehabilitację oraz niezbędny sprzęt do funkcjonowania Neli. W związku z tym, że potrzeby są ogromne,

w pomoc zaangażował się wujek dzielnej bohaterki. Tomasz Sałkiewicz postanowił przebiec dla niej trasę z Giżycka do Łodzi (360 km), aby pomóc zebrać potrzebne środki.

Pan Tomasz wyruszy z Giżycka 2 lipca, a na mecie w Łodzi pojawi się 10 lipca. Przed startem odbędzie się charytatywny festyn na wzgórzu św. Brunona o godz. 10:30. W organizację festynu zaangażowała się rodzina, przyjaciele, znajomi, lokalne władze i stowarzyszenia, lokalni przedsiębiorcy oraz media.



facebook.com/nelamala.bohaterka

— Mieszkańcy Giżycka mają wielkie serca i chętnie pomagają innym, to zaszczyt być jednym z nich — stwierdził Tomasz Sałkiewicz.

Pan Tomasz założył skarbonkę na siepomaga.pl/kilometrydaneli i już teraz można kupić każdy kilometr przebiegnięty podczas tego biegu, wykupując „kilometr – cegielkę”.

— Wystarczy wpłacić dowolną kwotę na skarbonkę Neli, a zostanie przypisany dla danej osoby bądź firmy kolejny wolny kilometr. Listę wpłacających darczyńców będziemy

publikować codziennie na stronie biegu aż do mety, czyli do 10 lipca — dodają przyjaciele rodziny, organizatorzy przedsięwzięcia. — Uzbierane w ten sposób pieniądze przeznaczone zostaną na opłacenie rehabilitacji oraz części potrzebnego sprzętu medycznego.

Wujek Neli wraz z rodzicami dziewczynki wierzą, że bieg ten pozwoli dotrzeć do szerszego grona osób, które chciałyby pomóc Neli stanąć na nogi. Historię małej Neli można poznać na profilu FB: Nela Mała Bohaterka. **ONA**

PREZYDENT OLSZTYNA Z WOTUM ZAUFANIA

Wczorajsza sesja rady miasta Olsztyna była szczególna ze względu na przedstawienie „Raportu o stanie Miasta Olsztyn”. Wiązało się to z głosowaniem nad wotum zaufania i absolutorium dla prezydenta Olsztyna — Piotra Grzymowicza.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

CZERWONA LATARNIA?

Prezydent przez ponad godzinę przemawiał przed głosowaniem nad wotum zaufania. Piotr Grzymowicz przedstawił najważniejsze punkty raportu, po czym odniósł się do nich oraz do poprzednich lat swojej kadencji, jednocześnie tłumacząc zachodzące zmiany. Po przemówieniu prezydenta odbyła się dyskusja, w której wzięli udział zarówno mieszkańcy, jak i radni. Nie zabrakło też przedstawicieli związków zawodowych, którzy zwracali uwagę na swoją trudną sytuację.

— Przeczytałem raport i nasunęło mi się pytanie: czy raport nie może zawierać tego, co w mieście się nie udało? — powiedział Krzysztof Tomasik Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników MOPS i Zespołu Żłobków Miejskich. — Bez pracowników miejskich funkcjonowanie miasta

jest niemożliwe. Urzędnicy to bohaterowie tego miasta a są kompletnie niedoceniani. Dlaczego ta grupa jest przez prezydenta tak zaniedbywana? Dlaczego najważniejszą inwestycją w tym mieście nie jest człowiek? Dlaczego jesteśmy czerwoną latarnią na mapie Polski? — pytał przewodniczący Tomasik. — Z pozoru wydaje się, że w „Raporcie o stanie Miasta Olsztyn” sytuacja w żłobkach to sielanka. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna — dodała Jadwiga Matuć pracująca w żłobku miejskim.

DWA ŚWIATY

Oprócz związkowców głos w dyskusji zabrała Anna Niszcza, która zwracała uwagę na zły stan zielonych terenów w mieście, Michał Żukowski, który opowiedział o sytuacji Stomilu Olsztyn i Magda Orłowska mówiąca o konieczności kastracji wolnożyjących kotów.

Przed głosowaniem odbyła się debata radnych, którzy mogli wypowiedzieć swoje zdanie na temat prezydentury Piotra



Radni przyjęli wotum zaufania dla prezydenta Piotra Grzymowicza 15 głosami. Przeciw zagłosowało 8 radnych

Grzymowicza i „Raportu o stanie Miasta Olsztyn”. — Pozytywy „Raportu o stanie Miasta Olsztyn” to zwiększenie zainteresowania ze strony mieszkańców. Ten raport jest coraz lepszy i czytelniejszy. Uważam, że jest zdecydowanie ciekawszy. Mimo tego, że jest to pewnego rodzaju „laurka” prezydenta, to jednak przynosi wiele informacji — mówił radny Mirosław Arczak.

— Prezydent czarował nas przed 80 minut. Niektórym może żyje się całkiem, całkiem. Jednak to są dwa różne światy. Świat urzędników i świat mieszkańców — stwierdził radny Jarosław Babalski.

PREZYDENT ODPIERA ZARZUTY

Do zarzutów odniósł się prezydent Piotr Grzymowicz, który wielokrotnie podkreślał, że przez wojnę w Ukrainie isytuację w Polsce, która jest związana z rosnącymi kosztami materiałów budowlanych oraz inflacją, budżet Olsztyna jest w coraz gorszym stanie, jednak nadal jest zbilansowany.

— „Raport o stanie Miasta Olsztyn” został przygotowany starannie przez moich współpracowników. Pan Babalski po raz kolejny kłamie. Nieprawdą jest to, że miasto jest miastem zadłużonym. Jesteśmy najmnij zadłużonym miastem takiej

wielkości. Niektórych rozwiązań nie da się zastosować, mówią o tym specjalne uregulowania prawne. Pan Babalski jednak wszystko by dał, gdyby tylko rządził — mówi prezydent Piotr Grzymowicz. — Na pewno słusznie mówimy o podwyżkach dla pracowników Urzędu Miasta w Olsztynie, niestety my nie mamy takich środków, które moglibyśmy przeznaczyć na ten cel — stwierdził prezydent i dodał: — W 2009 roku po objęciu przeze mnie urzędu prezydenta Olsztyna zdecydowałem się zrezygnować z mojej pracy dydaktycznej, aby w całości poświęcić się dla Olsztyna.

NIESPODZIANKI NIE BYŁO

Radni przyjęli wotum zaufania dla prezydenta Piotra Grzymowicza 15 głosami. Przeciw zagłosowało 8 radnych. Żaden radny się nie wstrzymał od głosu. Przyjęte zostało również absolutorium dla prezydenta Olsztyna.

Wczorajsza sesja Rady Miasta w Olsztynie rozpoczęła się o godz. 10, jednak ponad 6 godzin trwało głosowanie trzech pierwszych punktów obrad. Spo-

ra część tego czasu zajęły przemówienia prezydenta Piotra Grzymowicza, który najpierw przez 80 minut szczegółowo omawiał „Raport o stanie Miasta Olsztyn”, a później przez dwie godziny odpowiadał na zarzuty radnych i związkowców. Po otrzymaniu wotum zaufania prezydent przedstawiał wszystkie wpływy i wydatki gminy Olsztyn, które przygotował na specjalnej prezentacji. Nie obeszło się bez opowieści o polityce krajowej i anegdot o wycieczkach rowerowych po szlaku olsztyńskich inwestycji.

W późniejszych punktach przewidziano m.in. głosowanie o przyjęcie zmian w budżecie miasta i wieloletniej prognozie finansowej, zmianę stawki za pobyt dzieci w żłobkach prowadzonych przez Gminę Olsztyn czy przyjęcie „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt w Olsztynie na rok 2022”. Niestety w momencie oddania gazety do druku sesja nadal trwała. O wynikach tych głosowań przeczytacie na gazetaolsztynska.pl

WICEPREMIER MARIUSZ BŁASZCZAK ZAOPIEKUJE SIĘ WARMIĄ I MAZURAMI

— To duże wyróżnienie i zobowiązanie — powiedziała nam w środę poseł Iwona Arent, nowy pełnomocnik PiS w okręgu olsztyńskim. Posłanka zapowiada otwarcie partii na młodych ludzi.

Znamy pełnomocników Prawa i Sprawiedliwości na Warmię i Mazury. To Iwona Arent w okręgu olsztyńskim, Mateusz Szkaradziński w elckim, Zbigniew Babalski w iławskim i Leonard Krasulski w elbląskim. „Opiekunem” województwa został szef MON, wicepremier Mariusz Błaszczak.

O planowanych zmianach w Prawie i Sprawiedliwości pisaliśmy kilka dni temu. Zmiany wchodzi w życie 1 lipca. Od tego dnia rządząca partia zmienia swoje struktury w całej Polsce. Całkowitą nowością są funkcje „opiekunów” wo-

jewództw. Władze PiS na opiekuna Warmii i Mazur wyznaczyły wicepremiera i szefa MON Mariusza Błaszczaka.

— To racjonalny wybór. Na terenie naszego województwa stacjonują amerykańskie wojska. Graniczymy z Rosją. Dlatego naszym terenem wicepremier i szef MON jest w naturalny sposób szczególnie zainteresowany — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” Iwona Arent. — Wicepremier będzie koordynował naszą pracę w województwie — dodaje posłanka.

Przypomnijmy. Decyzje o zmianach zapadły już pod koniec maja, na posiedzeniu Komitetu Po-

litycznego Prawa i Sprawiedliwości. Wniósł o nie sam Jarosław Kaczyński. Zaproponował, żeby PiS działał w 94 okręgach, dostosowanych terytorialnie do wyborczych okręgów senackich — a nie, jak do tej pory, 40 powiązanych z okręgami wyborczymi do Sejmu. Teraz zostały wprowadzone w życie, a nazwiska pełnomocników zaakceptowane przez władze partii.

Warmia i Mazury, w strukturze wewnętrznej PiS, były podzielone do tej pory na dwa okręgi. W Olsztynie szefem do 1 lipca jest Jerzy Szmit, a w Elblągu poseł Leonard Krasulski.

Teraz są cztery okręgi. Oprócz olsztyńskiego i elbląskiego także elcki i iławski. Pełnomocnicy okręgowymi — zgodnie z decyzją kierownictwa PiS — nie mogą pełnić funkcji ministerialnych, wiceministerialnych oraz być członkami prezydium Sejmu i Senatu.

— To duże wyróżnienie i zobowiązanie — powiedziała nam w środę poseł Iwona Arent, nowy pełnomocnik PiS w okręgu olsztyńskim.

Posłanka zapowiada otwarcie partii na młodych ludzi. Chce drużynowej pracy. Zamierza też przeprowadzić audyt struktur partyjnych w swoim okręgu.

— Widzę duże zainteresowanie działaniem w naszych strukturach. Chcę bardziej otworzyć się na ludzi, szczególnie młodych. Nie zamierzam zarządzać naszą pracą w autorytarny sposób. Stawiam na kolegalność — powiedziała nam posłanka. — Zaczę od sprawdzenia stanu naszych finansów i stanu struktur. Ilu i gdzie mamy faktycznie aktywnych członków w naszych strukturach — dodała.

Okręgowi elbląskiemu nadal będzie szefował poseł Leonard Krasulski. Okręg zostanie jednak uszczuplony na rzecz nowego okręgu iławskiego, którym pokieruje poseł

Zbigniew Babalski. Pewną niespodzianką jest natomiast czwarty pełnomocnik (okręg elcki), którym został 28-letni Mateusz Szkaradziński, przewodniczący lokalnego Forum Młodych PiS, a zarazem dyrektor warmińsko-mazurskiego oddziału PFRON-u.

— Mam nadzieję, że ta zmiana, na młodego i nieuwikłanego w jakieś dotychczasowe układy, przyniesie efekt — powiedział w Porannych Pytaniach Radia Olsztyn poseł Leonard Krasulski.

Nowi pełnomocnicy zaczęną sprawować swoje funkcje 1 lipca.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

MINISTER CHCE DARMOWYCH LEKÓW DLA KOMBATANTÓW

Minister Jan Kasprzyk przyjechał do Olsztyna porozmawiać z kombatantami. To początek konsultacji nad zmianami ich uprawnień. Na spotkaniu w urzędzie wojewódzkim zaproponował im bezpłatne leki i opiekę nad grobami tych, którzy zmarli po wojnie.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Wizyta ministra Jana Kasprzyka w Olsztynie rozpoczyna cykl jego spotkań ze środowiskami kombatantów w całej Polsce. Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przypomniał, że to właśnie w Olsztynie w 2016 roku zaproponował zwiększenie minimalnego świadczenia dla ich.

— Dwa lata później minimalne świadczenie zostało podniesione do kwoty 2,5 tysiąca złotych. Tak żeby komunistyczni oprawcy nie mieli większych emerytur od swoich ofiar — przypomniał minister. — Jako urząd nie traktujemy działaczy opozycji antykomunistycznej jako petentów. Są bohaterami naszej wolności. Chcemy świadczyć im pomoc i okazać wsparcie. Po konsultacjach propozycje zmian w prawie trafią do Sejmu — powiedział szef UdSKIOR.

Podczas briefingu prasowego, który odbył się w budynku warmińsko-mazurskiego urzędu wojewódzkiego, minister



Minister Jan Kasprzyk uczestniczył w olsztyńskim urzędzie wojewódzkim w spotkaniu Rady Konsultacyjnej do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych oraz Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

odniósł się również do głośnej w Polsce sprawy Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. — Jestem gorącym zwolennikiem tego, żeby pomniki gloryfikujące komunizm zniknęły z przestrzeni publicznej — powiedział.

Podczas spotkania ze środowiskami kombatantkami szef UdSKIOR przedstawił propozycje zmian w prawie. Wśród nich znalazła się propozycja objęcia prawami kombatantkami także

opozycjonistów walczących z komunistami w czasach nam współczesnych. Urząd kierowany przez Jana Kasprzyka chce przyznać i im prawo do całkowicie bezpłatnych leków. Uwagę zabranych na sali urzędu wojewódzkiego w Olsztynie przyciągnęła propozycja objęcia opieką przez państwo grobów kombatantów. Teraz państwo opiekuje grobami wojennymi.

— Żeby grób był objęty opieką państwa, trzeba go

zgłosić do IPN. Tu działania są o tyle potrzebne, że wiele grobów osób represjonowanych, działaczy opozycji antykomunistycznej jest niwelowanych na cmentarzach, kiedy nikt się nimi nie zajmuje — mówił Jan Kasprzyk. — To oczywiście dotyczy całego środowiska kombatantckiego.

Minister wyjaśnił, że opieka miałaby polegać nie tylko na dbaniu o sam grób i jego stan. Z informacji

przedstawionych na spotkaniu w Olsztynie przez szefa UdSKIOR wynika, że ma powstać centralny katalog takich grobów, który będzie również przewodnikiem po historii zmagania niepodległość Polski.

Jedną z przedstawionych kombatantom propozycji polega na umieszczaniu na płytach nagrobnych symbolu organizacji zrzeszających kombatantów i w ten sposób oznaczanie ich. Kolejna idzie jeszcze dalej. To umieszczenie na nagrobkach kodu QR.

— Dzięki takiemu rozwiązaniu młodzież odwiedzająca groby będzie mogła, używając telefonu, dowiedzieć się więcej o spoczywających w nich bohaterach. Wystarczy odczytać kod telefonem i pojawi się informacja — przekonywał szef urzędu.

Wspólne posiedzenie Rady Konsultacyjnej do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych oraz Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, które odbyło się w środę w Olsztynie, stało się także okazją do wysłuchania problemów i postulatów ze strony kombatantów.

— Teraz jest wiele ustaw dotyczących różnych środowisk kombatantckich. Inną mają akowcy, inną sybiracy, inną osoby represjonowane. Jest nagłą potrzebą, żeby ustawy ujednolicić. Stworzyć z nich jedną dla wszystkich — zaproponował Władysław Kałudziński, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw kombatantów i osób represjonowanych.

Jak przekonuje pełnomocnik wojewody, właśnie zróżnicowanie ustaw jest powodem wielu problemów. Jednym z nich jest brak objęcia przywilejem bezpłatnych leków osób represjonowanych przez władze komunistyczne.

— Jesteśmy coraz starsi. Wielu z nas ciężko choruje — mówi Władysław Kałudziński. — Minister jest bardzo otwarty na nasze propozycje. Informacje, z którymi do nas przyjechał, idą w dobrą stronę — ocenił pełnomocnik wojewody.

— Propozycje dostępu do darmowych leków są szczególnie dla nas ważne — podkreśla Wojciech Ciesielski, internowany podczas stanu wojennego działacz opozycji antykomunistycznej.

ZŁOŻYLI PRZYSIĘGĘ WIERNOŚCI BISKUPOWI I ZOSTALI PROBOSZCZAMI

Od 1 lipca 16 parafii Archidiecezji Warmińskiej będzie miało nowych proboszczów. — Zasadniczym kryterium jakie bierzemy pod uwagę przy wyborze proboszczów i administratorów jest dobro ludu Bożego. Docho-



— Zasadniczym kryterium jakie bierzemy pod uwagę przy wyborze proboszczów i administratorów jest dobro ludu Bożego — tłumaczy w komunikacie zamieszczonym na stronach archidiecezji abp Józef Górzyński

jest wszystko dopasować wobec oczekiwań. Z jednej strony oczekujemy kapłańskiej postawy związanej z duchowością, wrażliwością, umiejętnościami duszpasterskimi, a z drugiej strony konieczne są również umiejętności administracyjno-gospodarcze

— podkreśla metropolita. Proboszcz traci swój urząd, kiedy specjalnym dekretem odwoła go biskup, kiedy sam zrezygnuje ze swojej funkcji oraz kiedy skończy 75 lat i zgodnie z prawem kanonicznym przechodzi na emeryturę.

SK

NOMINACJE NA URZĄD PROBOSZCZA OTRZYMALI:

ks. Adrian Bienasz – Wojciechy, parafia św. Andrzeja Boboli
ks. Krzysztof Bors – Srokowo, parafia Krzyża Świętego
ks. Andrzej Chędoszko – Bartąg i Bartązek, parafia św. Jan Apostoła i Ewangelisty
ks. Jacek Gonder – Momajny, parafia św. Piotra Apostoła i Skandawa, parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika
ks. Rafał Grzebyk – Krekole, parafia Krzyża Świętego
ks. Paweł Kacprzak – Łabędnik, parafia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej
ks. Paweł Kaczmarczyk – Gałajny, parafia Męczenników – Gałajny, parafia Męczenników i Towarzyszy
ks. Tomasz Komorski – Olsztyn, parafia św. Anny

ks. Paweł Kozicki – Wójtowo, parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Męczenników
ks. Leszek Kuriata – Bisztynek, parafia św. Macieja Apostoła i Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa
ks. Jerzy Mika – Wigwałd, parafia Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata
ks. Robert Nurczyk – Kandyty, parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
ks. Zdzisław Nurczyk – Gawrzyłki, parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika
ks. Artur Ogłędzki – Olsztyn, parafia św. Jakuba Apostoła
ks. Jerzy Olechnowicz – Bartoszyce, parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty
ks. Paweł Roszyński – Dębówiec, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa

ks. Janusz Rybczyński – Bartoszyce, parafia św. Brata Alberta Chmielowskiego
ks. Stanisław Sito – Skolity, parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
ks. Dariusz Sobieraj – Kozłowo, parafia świętych Apostołów Piotra i Pawła
ks. Andrzej Sosnowski – Wielbark, parafia św. Jana Nepomucena i Opalaniec, parafia św. Józefa Rzemieślnika
ks. Krzysztof Sowa – Błudowo, parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny
ks. Piotr Sroga – Nidzica, parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika
ks. Andrzej Zdziarski – Florczaki, parafia św. Antoniego z Padwy
ks. Marek Żejmo – Leginy, parafia św. Marii Magdaleny

KONTROLA WYKAZAŁA NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Zakończyła się kontrola termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej nr 6 w Braniewie. CBA badało proces ubiegania się przez gminę o środki z UE i przebieg postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. W toku kontroli ujawniono nieprawidłowości.

W drugiej połowie lutego — przypominamy — funkcjonariusze wydziału postępowań kontrolnych delegatury CBA w Białymstoku rozpoczęli kontrolę termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Konarskiego w Braniewie.

— Postępowanie obejmuje sprawdzenie procedur podejmowania i realizacji decyzji dotyczących udzielenia w 2019 zamówienia publicznego „Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 6 oraz Gimnazjum nr 1 przy ul. Konarskiego w Braniewie” w ramach projektu „Termomodernizacja obiektów oświatowych i użyteczności publicznej w ramach rewitalizacji Miasta Braniewa” — przekazywał w marcu wydział komunikacji społecznej CBA.

Kontrolujący badali proces ubiegania się przez gminę o uzyskanie wsparcia finansowego ze



Fot. PAP

środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 i proces postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

WARTOŚĆ WSPOMNIANEJ INWESTYCJI TO PRAWIE 15 MILIONÓW ZŁOTYCH, Z CZEGO DOFINANSOWANIE

Z FUNDUSZY EUROPEJSKICH WYNIOSŁO PONAD 8 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Według pierwotnych planów kontrola miała zakończyć się 16 maja 2022, ale, jak informowało CBA, postępowanie — zgodnie z treścią ustawy o CBA — mogło zostać przedłużone o kolejne 6 miesięcy.

Wśród 29 czerwca Centralne Biuro Antykorup-

cyjne poinformowało, że kontrola projektu termomodernizacji braniewskiej SP 6 dobiegła końca.

— Kontrola procedur podejmowania i realizacji decyzji w przedmiocie udzielenia zamówienia publicznego przez Gminę Miasta Braniewa zakończona została zawiadomieniem do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych — przekazuje wydział komunikacji CBA.

Iprzypomina: — Funkcjona-



W TOKU KONTROLI UJAWNIONO NIEPRAWIDŁOWOŚCI — INFORMUJE CBA.

oświatowych i użyteczności publicznej w ramach rewitalizacji Miasta Braniewa”. Czynności kontrolne prowadzono od 16 lutego do 27 maja 2022 roku.

— W toku kontroli ujawniono nieprawidłowości polegające na naruszeniu zasady uczciwej konkurencji w zakresie opisu przedmiotu zamówienia oraz równego traktowania wykonawców przy określaniu warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego. W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami w dniu 22.06.2022 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne skierowało do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Olsztynie zawiadomienie o naruszeniu art. 17 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych — informuje CBA.

KK

DOKŁADNIEJSZA DIAGNOSTYKA I PRECYZYJNA OCENA ZMIAN

Na to podczas opieki nad pacjentami pozwoli specjalistom nowoczesny skaner, o który wzbogaciło się Elbląskie Centrum Onkologii. Ten aparat to duży powód do radości.



Elbląskie Centrum Onkologii wzbogaciło się o nowoczesne urządzenie



Gwarantuje ono wysokiej jakości obrazy i umożliwia dokładniejszą diagnostykę



O działaniach Elbląskiego Centrum Onkologii podczas prezentacji skanera opowiedziała dyrektorka WSZ w Elblągu — Elżbieta Gelert

Elbląskie Centrum Onkologii to projekt realizowany przez Wojewódzki Szpital Zespolony i grupę Nu-Med, który zapewnia kompleksową opiekę i szybką terapię onkologiczną w ramach umowy z NFZ. Działania Centrum skupiają się na kompleksowej diagnostyce i leczeniu chorób nowotworowych.

Pracownia Rezonansu Magnetycznego w Elbląskim Centrum Onkologii wzbogaciła się właśnie o bardzo nowoczesne urządzenie.

— Jest nam niezmiernie miło poinformować, że Pracownia Rezonansu Magnetycznego wzbogaciła się o nowy, niezwykle zaawansowany 1,5-teslowy skaner, wyposażony wtech-

nologię BioMatrix, która pozwala dopasować się do różnic anatomicznych, fizjologicznych pacjentów, eliminując tym samym wszelkie niepożądane efekty — przekazuje placówka.

I wyjaśnia: — Nowy aparat gwarantuje bardzo wysoką jakość obrazów oraz daje możliwość precyzyjnej oceny wszystkich zmian, co przekłada się na dokład-

niejszą diagnostykę. Dzięki innowacyjnemu oprogramowaniu klinicznemu oraz zastosowanemu w rezonansie rozwiązaniu technicznemu umożliwia on nowoczesną, wydajną i skuteczną diagnostykę.

Pacjenci będą mogli korzystać z badania nowoczesnym aparatem już od lipca.

— To ważny moment dla Elbląskiego Centrum

Onkologii, które skupia pacjentów onkologicznych leczonych w wielu oddziałach. Drugi aparat nie tylko zwiększa dostępność dla pacjentów spoza szpitala, ale też pozwala zindywidualizować wskazania do konkretnego badania. Takie są kierunki rozwoju medycyny i trendy w rozwoju diagnostyki obrazowej. Nowy rezonans

będzie ułatwiał dogłębną diagnozę stanu zdrowia pacjenta. W ślad za tym lepszym rozpoznaniem należy oczekiwać, że będzie również lepsza możliwość leczenia schorzeń, które ewentualnie zostaną wykryte we wczesnym stadium rozwoju choroby — podkreśla Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu.

KK

PYTAMY: CO PO SZUBIENICACH?

Wszystko zmierza do tego, że szubienice wkrótce znikną z centrum Olsztyna. Jeśli faktycznie tak by się stało, to zwolni się tam bardzo atrakcyjna działka. Co powinniśmy z nią zrobić? Sprzedać? Zagospodarować? Czy może postawić kolejny pomnik?



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Takie pytanie zadaliśmy przedstawicielom różnych olsztyńskich środowisk politycznych.

NIECH SZUBIENICE ZOSTANĄ



— Nie zgadzam się, by PiS ingerował w tkankę miejską Olsztyna wbrew woli mieszkańców i samorządu. Nic o nas bez nas. Decydować o tym, co stanie się z szubienicami mogą tylko mieszkańcy Olsztyna, a badania pokazują, że zarówno oni, jak i władze miasta chcą, by pomnik został na miejscu — mówi Łukasz Michnik, olsztyński działacz społeczny. — Minister Kultury pod rękę z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w ramach swojej ideologicznej krucjaty chcą nas obejść. Przestrzegam wszystkich, którym podobają się ten pomysł: zgadzając się, otworzycie PiS-owi

furtkę do urządzania miasta po swojemu. Dziś wyburzą szubienice, a jutro postawią pomnik Kaczyńskiemu.

I dodaje: — Znając życie, jeśli szubienice zostaną usunięte z centrum, to w ich miejscu powstanie jeszcze większy parking lub działka zostanie sprzedana i jakiś deweloper wybuduje tam blok, oba scenariusze są oczywiście skandaliczne. Olsztynianie i Olsztynianki zasługują na to, by ich głos był słuchany i to oni powinni decydować o zagospodarowaniu przestrzeni w ścisłym centrum.

INNY POMNIK



Zupełnie innego zdania jest Radosław Nojman, przewodniczący klubu radnych PiS w olsztyńskiej radzie miasta.

— Uważam, że ten monument nie powinien stać w centrum naszego miasta już co najmniej od połowy lat 90. W tak wyjątkowo reprezentacyjnym miejscu powinno znajdować się trwałe upamiętnienie



wizyty papieża Jana Pawła II w Olsztynie w czerwcu 1991 roku lub pomnik innego wybitnego Polaka, np. marszałka Józefa Piłsudskiego albo króla Kazimierza Jagiellończyka, który w XV wieku dokonał inkorporacji Warmii, w tym Olsztyna, do Korony Królestwa Polskiego. Z kolei w ankiecie portalu „Opinie Olsztyn” zwyciężyła propozycja poświęcenia całego placu pamięci tych, którzy na przestrzeni wieków walczyli o polskość Warmii i Mazur. Wówczas szubienice mogłyby zastąpić monumentalny znak „Rodła”. To również idea warta rozważenia — komentuje Radosław Nojman.

JEŻELI JUŻ, TO REKREACJA



Bartosz Grucela, członek krajowego zarządu partii Razem stawia na rozwiązanie rekreacyjne.

— Zaczniemy od tego, że jestem przeciwko jakimkolwiek przenosinom szubienic — mówi. — Jeśli jednak pomnik by zniknął, to przede wszystkim jestem przeciwnikiem budowania tam jakichkolwiek apartamen-

tów, bloków czy parkingów. To miejsce powinno służyć mieszkańcom. Miasto kiedyś na całym placu Dunikowskiego miało zainstalować interaktywne tablice i miejsca odpoczynku związane z Mikołajem Kopernikiem. Jeśli miałbym coś wybierać, to właśnie postawiłbym na posadzenie drzew, ustawienie ławek i walory rekreacyjne tego miejsca. Musimy wziąć pod uwagę, że niedługo zmieni się cała al. Piłsudskiego, więc plac Dunikowskiego doskonale wpisywałby się w główną aleję miasta, przy której można w spokoju posiedzieć, złapać oddech i napić się kawki — podkreśla Grucela.

DOŚĆ „ANTYSAMOCHOZIZMU”



Piotr Lisiecki, lider Ruchu Narodowego na Warmii i Mazurach uważa, że to doskonale miejsce na parking. — Jestem zdania, że w tym miejscu powinien powstać wielopoziomowy parking dla samochodów. Takie rozwiązanie przysłużyłoby się zarówno mieszkańcom miasta, jak i turystom przyjeżdżającym do centrum Olsztyna. Brakuje u nas takiego miejsca, a lokalizacja sprzyja temu, skorzystaliby na tym zarówno osoby udające się na starówkę, jak i interesanci do najważniejszych urzędów w mieście — mówi. — Jesteśmy przerażeni narastającym wśród władarzy dużych miast „antysamochodizmem”, czyli walką z autami, które jeżdżą po mieście. Uważam, że jeśli w miejscu szubienic powstałby wielopoziomowy parking, to niemal każdy mieszkaniec by z niego skorzystał — podkreśla Lisiecki.

DZIECI CZEKAJĄ ROK NA WIZYTĘ

To prawdziwy dramat: w całym województwie jest zaledwie 9 psychiatrów dziecięcych i 2 w trakcie specjalizacji. Na wizytę na NFZ czeka się rok, prywatnie — trzy miesiące.

Znam przypadek, gdy nastolatka po próbie samobójczej została odesłana bez pomocy ze szpitala — mówi Urszula Pasławska, poseł na Sejm RP, która zwróciła się do Ministra Zdrowia o podjęcie pilnych działań w celu rozwiązania problemu. Jak jednak dodaje: — W tej kadencji na cuda raczej nie można liczyć.

Przed pandemią na jednego psychiatrę dziecięcego w Polsce przypadało blisko tysiąc potencjalnych pacjentów. Najtrudniej

było w województwach warmińsko-mazurskim, lubuskim, opolskim i świętokrzyskim. Problem spotęgowała pandemia, czas nauki zdalnej i izolacji od rówieśników. Liczba porad psychologicznych w 2021 roku przekroczyła 120 tysięcy, dwa razy więcej niż w 2020 roku. Wiele dzieci i młodzieży potrzebuje wsparcia, ale zwyczajnie nie ma jak go uzyskać. Brakuje lekarzy, brakuje rezydentów.

— Zwróciłam się do Ministerstwa Zdrowia o alar-



mie od matki z Olsztyna, której córka po próbie samobójczej została odesłana ze szpitala bez pomocy. Dlatego że jedyny w regionie psychiatryczny oddział dziecięcy w Olsztynie jest obłożony w 300 proc., a w innych województwach jest podobnie — mówi posłanka, po czym dodaje: — Zapytałam, jakie działania podjęto w celu naprawy sytuacji, na przykład zachęcające młodych lekarzy do wybrania specjalizacji psychiatrii dziecięcej.

Posłanka odpisał Waldemar Kraska, wiceminister zdrowia. Przyznał, że sytuacja psychiatrii dziecięcej w regionie jest trudna, pracuje tutaj jedynie 9 lekarzy specjalistów i tylko dwóch rezydentów. Wyjaśnił, że lekarz rezydent każdej specjalizacji otrzymuje dodatek w wysokości 700 zł do zasadniczej pensji. Jego zdaniem wszystko zmierza w dobrym kierunku, na psychiatrię dziecięcą w Polsce rząd PiS przeznacza w tym roku 640 mln zł. Zda-

niem posłanki, działania te są niewystarczające.

— Potrzebne jest większe finansowanie świadczeń, zmiana modelu kształcenia rezydentów, skuteczne zachęcanie młodych lekarzy do specjalizowania się w psychiatrii dziecięcej. A także przemodelowanie Krajowego Planu Odbudowy w celu zakontraktowania adekwatnej kwoty na lepsze standardy w służbie zdrowia, także psychiatrii dziecięcej — mówi Urszula Pasławska.



WAKACJE W BISKUPCU!

Biskupiec to miasteczko leżące na Warmii, z dużym potencjałem i sporymi ambicjami. Tu latem każdy znajdzie coś dla siebie, poczuwszy od osób ceniących ciszę, spokój, naturę i relaks, a skończywszy na tych bardziej rozrywkowych oczekujących wielkich koncertów, wydarzeń i świetnej zabawy. Kalendarz imprez w Biskupcu wygląda naprawdę interesująco!

W pierwszy weekend lata miasto zapewniło kilkuset osobom potrojną dawkę śmiechu podczas Biskupieckiego Kabaretu. W amfiteatrze miejskim wystąpili: Grupa MoCarta, K2 i Igor

Kwiatkowski. Obiekt wypełnił się w całości liczną i roześmianą publicznością. Natomiast już w najbliższy piątek, 1 lipca, na tej samej scenie w amfiteatrze odbędzie się kolejna edycja Warm Up Festivalu – czyli festiwalu łączącego w sobie rap i hip-hop. Tegorocznymi gwiazdami będą m.in. Donguralesko, Zbuku, Oliwka Brazil, Guzior czy Kubańczyk. Z pewnością o tej imprezie będzie głośno! Następnie w sobotę, 2 lipca, sołectwo Rudziska zaprasza na piknik z okazji 470-lecia istnienia miejscowości. W dniach 8-10 lipca w Biskupcu odbędzie się kolejny festiwal, lecz tym razem kulinarny – Festiwal Food Truck. Już od piątku w centrum miasta staną charakterystyczne wozy, serwujące nie tylko pyszne, ale i najbardziej

znane dania z całego świata. W tym samym czasie do Biskupca zawitają także kolarze z całego regionu, a nawet Polski, aby wziąć udział w 28. Kryterium Kolarskim. 16 lipca to również data warta zapamiętania, bowiem tego dnia w gminie Biskupiec, a dokładniej w Czerwonce, odbędzie się wyjątkowa i niepowtarzalna Biesiada Warmińska. Ponad 15 zespołów ludowych, stoiska rękodzielnicze i rzemieślnicze, stoiska ze swojskim jadłem oraz animacje dla dzieci. Niewiele później, bo w dniach 22-24 lipca, miasto świętować będzie jeszcze bardziej. Dni Biskupca to najbardziej wyczekiwana impreza nie tylko przez miejscowych, ale także przez turystów i mieszkańców sąsiednich gmin. Burmistrz Biskupca

w portalu społecznościowym Facebook zdradził już dwóch tegorocznych artystów: Michał Wiśniewski z zespołem oraz Dawid Kwiatkowski. Kto jeszcze wystąpi na biskupieckiej scenie? Więcej informacji już wkrótce! Oprócz koncertów Dni Biskupca to również zawody, turnieje, strefa zabaw dla dzieci, regaty żeglarskie i wiele innych atrakcji. W skrócie – będzie się działo. Najsmaczniejszą imprezą lata – Warmińską Ucztę Pierogową – zaplanowano na 13 sierpnia. Będzie to jubileuszowa, 15 edycja wydarzenia. Co planują organizatorzy? – 15 lat tradycji trzeba należycie świętować! Szykujemy wiele niespodzianek, jeszcze więcej pysznych pierogów o nowych i wyjątkowych smakach oraz bogaty

program artystyczny. 13 sierpnia wszystkie drogi poprowadzą do Biesowa – mówi burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski. Lato w Biskupcu to również najatrakcyjniejsze zawody żeglarskie w okolicy. Tegoroczne 29. Regaty Żeglarskie o Błękitną Wstęgę Jeziora Dadaż oraz festiwal szant odbędą się w dniach 20-21 sierpnia na plaży Słoneczny Brzeg w Rukławkach. Na zakończenie lata 27 sierpnia zaplanowano także festiwal muzyki disco polo. Będzie taniec, śpiew i będą najgorętsze wakacyjne hity. Oprócz rozrywki i weekendowych wydarzeń przez całe lato w mieście organizowane są cykliczne zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W każdą środę odbywa się triathlon turystyczny po gminie Biskupiec. Czwart-

ki to nauka pływania na kajakach oraz cykliczne poranki w parku o różnej tematyce dla najmłodszych. Natomiast w piątki miasto zaprasza na bezpłatne zajęcia jogi. Biskupiec słynie również z cyklicznych biegów w ramach Grand Prix Biskupieckiego Lata. Wydarzenie to cieszy się dużą popularnością w całym województwie, agronomów uczestników nieustannie się powiększa. Dbając o bezpieczeństwo nad wodą, Centrum Kultury, Turystyki i Sportu w Biskupcu organizuje także kursy nauki pływania dla dzieci. Pierwszy turnus rusza już 4 lipca. Tak wypełnione dni lata z pewnością przyniosą wiele pozytywnych wrażeń i wspomnień. Macie ochotę na świetną zabawę? Zajrzyjcie do Biskupca!



TRAWA ZAMIAST ŚWIEŻEGO CHLEBA?

Kiosk znanej w Olsztynie piekarni musi zniknąć z mapy miasta. U zbiegu ulic Kościuszki i Żołnierskiej stanął niedawno, w miejscu starego pawilonu z warzywami. Teraz musi się zamknąć. Dlaczego? Na 30 metrach ma tam powstać zielony skwer.



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

W czasie pandemii dostałem ofertę kupna pawilonu, w którym sprzedawano do tej pory owoce i warzywa. Właściciele po wielu latach pracy chcieli już odpocząć, stąd ta propozycja. Punkt niestety pamiętał dawne czasy i szpecił nasze miasto. Ale ratusz co roku przedłużał umowę dzierżawy właścicielom, i to od kilkudziesięciu lat, więc inwestycja wydawała się bezpieczna. Ale chciałem być ostrożny. Przed zakupem oczywiście wystąpiłem do miasta z prośbą o wydzierżawienie tego terenu. Dostałem zgodę. Dopiero po tej decyzji kupiłem pawilon. Nie spodziewałem się, że sytuacja potoczy się inaczej — mówi Jarosław Goszczycki, właściciel piekarni. — Po zakupie stwierdziłem, że wstawię pawilonie nie będę sprzedawał pieczywa. Zdecydowałem w tym miejscu postawić specjalny mobilny kontener, który nie jest związany z gruntem. Zainwestowałem również w nowe przyłącze wody i kanalizacji. Położyłem

też kostkę. Łącznie kosztowało mnie to 300 tys. zł. Po roku, gdy umowa się skończyła, ratusz przez kilka miesięcy nie wykazywał żadnego działania. Staralem się o nową decyzję, ale na kolejną umowę czekałem i czekałem... Aż nagle otrzymałem pismo, że mam usunąć inwestycję, bo w tym miejscu ma być zielony skwer. Odwołałem się, ale urzędnicy uznali, że trawa jest ważniejsza. Mało istotne dla nich są też moje nakłady finansowe, jakie poniosłem w tym miejscu. Termin „wyniesienia się” minął na dniach, ale ja zostałem. W piśmie napisano, że w przypadku, gdy nie opuszczę terenu, sprawa trafi do sądu. Uważam, że to najlepsze wyjście. Mam nadzieję, że sąd obiektywnie zbada sprawę. Bo przecież tak nie można robić! Nie można najpierw zezwalać na dzierżawę, a potem zmieniać zdanie. Dlatego wysłałem do ratusza pismo z prośbą o zwrot części poniesionych przeze mnie środków. Kontener przeniosę w inne miejsce, ale przyłączy i kostki już nie — mówi przedsiębiorca.

Punkt stanął w miejscu, w którym nie brakowało klientów. Dlatego Jarosław



Fot. Andrzej Sprzączak

Ratusz w tym miejscu chce urządzić trawnik

Goszczycki na drzwiach wejściowych do punktu zamieścił informację o decyzji urzędników. Poprosił klientów o wsparcie. Apel spotkał się z pozytywną reakcją.

— Założyłem specjalną książkę, w której mieszkańcy Olsztyna mogą podpisać się pod tym, że ten punkt jest im potrzebny i że ułatwia im życie. Zebrałem już ponad trzysta wpisów — podkreśla właściciel

piekarni. — Walczę o ten punkt nie tylko dla mieszkańców, ale przede wszystkim dla moich pracowników. Każdy z nich ma rodzinę i musi się utrzymać. A ja muszę sprzedawać pieczywo, które oni upieką. Tym bardziej że teraz są trudne czasy dla piekarzy. Ceny gazu bardzo poszły w górę, a mąka zdrożała dwukrotnie. A do tego jeszcze miastu przeszkadza mój kontener...

W Olsztynie Jarosław Goszczycki sprzedaje pieczywo w 44 własnych własnych sklepach.

— Mam wiele umów z miastem, jedna z nich dotyczy na przykład punktu przy ul. Westerplatte. Tam akurat, i to wiem od dawna, będą prowadzone prace drogowe. O planach, które dotyczą placu przy zbiegu ulic Kościuszki i Żołnierskiej, który muszę opuścić, a który ma 30m2,

nie wiem nic — zauważa właściciel piekarni. — Jeśli miasto chce w tym miejscu wybudować schron przeciwlodniczy, nie będę się sprzeciwiał. Przyjedzie dźwig i kontener zniknie. Nie sądzę jednak, że ratusz ma takie zamiary.

JAKIE PLANY MA RATUSZ?

— Umowa nie została wypowiedziana, tylko wygasła z końcem października ubiegłego roku. Istotny jest tu fakt, że obecny właściciel odkupił prawo do dzierżawy tego kiosku zaledwie pół roku wcześniej, a zatem podpisując taką umowę, musiał być świadom tego, że obowiązuje ona na czas określony. Zanim to zrobił, nie pytał nas, jakie mamy plany względem tego terenu — odpowiada Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Tymczasem nie jest to działka inwestycyjna, tylko grunt docelowo przeznaczony pod teren zielony lub skwer. Fakt, że przez wiele lat stał tam kiosk to zaszłość i powoli staramy się takie miejsca uporządkowywać.

I dodaje: — Obecnie firma zajmuje ten teren bezumownie i jeżeli nie opuści go w wyznaczonym przez nas terminie, sprawa trafi do sądu.

RUSZYŁ PRZETARG NA OBWODNICĘ DOBREGO MIASTA

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie ogłosiła przetarg na wykonanie dokumentacji techniczno-ekonomiczno-środowiskowej dla budowy obwodnicy Dobrego Miasta w ciągu drogi krajowej nr 51. Planowany termin otwarcia ofert to 28 lipca 2022 r. Czas przewidziany na wykonanie ww. dokumentacji to 42 miesiące od momentu podpisania umowy. Oznacza to, że w połowie 2026 roku GDDKiA będzie mogła ogłosić przetarg na realizację obwodnicy Dobrego Miasta w systemie Projektuj i buduj.

Prace przygotowawcze będą kosztować gminę Dobre Miasto 1,5 mln złotych. Budowa obwodnicy Dobrego Miasta znajduje się na liście zadań rezerwowych rządowym Programie budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030.

Planowana obwodnica będzie miała długość ok. 8 kilometrów. Będzie to droga klasy GP (droga główna ruchu przyspieszonego) o przekroju 1x2, czyli o dwóch pasach ruchu w przeciwnych kierunkach o szerokości 3,5 m. Nośność nawierzchni obwodnicy będzie wynosiła 11,5 tony na oś. Jej początek będzie miał miejsce na styku z przebudowywanym



Fot. GDDKiA w Olsztynie

Teraz ruch z Olsztyna w kierunku Lidzbarka i Bartoszcza odbywa się przez centrum Dobrego Miasta

obecnie odcinkiem DK51 Smolajny – Kosyń, koniec zaś dowiąże się do istniejącej obwodnicy Barcikowa, omijając jednocześnie miejscowość Stary Dwór.

— To jest bardzo ważna inwestycja, na którą mieszkańcy Dobrego Miasta, Lidzbarka czy Bartoszcza, jak i osoby jeżdżące tą trasą czekali od kilkudziesięciu lat. Droga krajowa 51 w godzinach szczytu jest nieprzejezdna. Korki w Dobrym Mieście można porównać do zakorkowanych ulic w Olsztynie, co jest bardzo dokuczliwe. Dlatego decyzja o budowie obwodnicy jest istotna. Słowa uznania należą się też władzom Dobrego

Miasta, zwłaszcza burmistrzowi Jarosławowi Kowalskiemu. Samorząd dobromiejski zadeklarował wkład finansowy, również dzięki temu cała procedura ruszyła. Jest to doskonały przykład współpracy samorządu z rządem — powiedział Jerzy Szmit, szef olsztyńskiego regionu Prawa i Sprawiedliwości. — Obwodnica Dobrego Miasta będzie bardzo ważnym elementem komunikacyjnym wewnątrz obszaru metropolitalnego Olsztyna, która umożliwi bezpieczniejszą i szybszą podróż z Olsztyna na północ, nie tylko do Dobrego Miasta — dodał.

LIDIA WIECZOREK

670-lecie



GIETRZWAŁD / 1352-2022



Sobota 2 lipca, Start 18.00, Wstęp wolny
Amfiteatr w Ogrodach Gietrzwałdzkich, ul. Kościelna
KONCERT STANISŁAWA SOJKI

SUPPORT: MAGDALENA LOBERT Z ZESPOŁEM, PO KONCERCIE: STRAŻACKA POTAŃCÓWKA



Niedziela 3 lipca, Start 11.00
Ogrody Gietrzwałdzkie, ul. Kościelna
FESTIWAL KULTUR: WARMIA, MAZURY, POWIŚLE

KIERMASZ PEŁEN CUDÓW, GODZ. 10.00

PONADTO CZEKAJĄ NAS:

TURNIEJ SZACHOWY

COTYGODNIOWE CZYTANIE LEGEND WARMIŃSKICH W IZBIE MUZEALNEJ

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „GIETRZWAŁD KIEDYŚ I DZIŚ”

MOJA MUZYKA TO ZAPIS MELODII DUSZY

Domi vibes, czyli Dominika Piotrowska, autorka debiutanckiego singla „Heart freedom” („Wolność serca”) kilka lat spędziła na Mazurach, gdzie była urzędniczką w giżyckim ratuszu. Powróciła do stolicy, by realizować muzyczne pasje, śpiewać z chórem Gospel Lauders i tworzyć własne utwory.



RENATA
SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Domi vibes, czyli Dominika Piotrowska, z zawodu menedżer, marketingowiec, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, dawniej pani urzędnik w Urzędzie Miejskim w Giżycku, następnie menedżer projektów unijnych, finalnie postanowiła oddać się swojej największej pasji – muzyce. Artystka zadebiutowała 10 maja 2022 roku utworem „Heart freedom”.

— „Heart freedom” to singiel podnoszący wibracje, to boska wolność, którą nosimy w sercu, wolność wyboru naszych myśli i emocji, które tworzą naszą rzeczywistość — mówi Domi vibes. — Często żyjemy w iluzji, że to jedynie czynniki zewnętrzne decydują o naszym samopoczuciu. W rzeczywistości nasze emocje są zawsze naszą decyzją. To, jak decydujemy się postrzegać siebie, innych, świat wokół i interpretować to, co nas spotyka, wpływa na nasze emocje i naszą wibrację. Świadomość własnych myśli i wynikających z nich emocji, a także moc ich zmiany przybliżyła nas do szczęścia.

Singiel jest też o znalezieniu własnej wewnętrznej harmonii. Jak mówi sama artystka, jej muzyka jest zapisem melodii duszy, podróżą przez wielobarwny świat emocji i wędrówką ścieżką serca do źródła prawdy o nas samych.

— Obecne tempo życia i natłok informacji, pomieszanie, jakie nas otacza, utrudnia nam usłyszeć nasz głos wewnętrzny, osiągnąć stan uważności, świadomości siebie, wolności, a przede wszystkim miłości do siebie — twierdzi artystka. — „Heart freedom” niesie bezwarunkową miłość do siebie, miłość, która potrzebuje poznania i zaakceptowania naszych

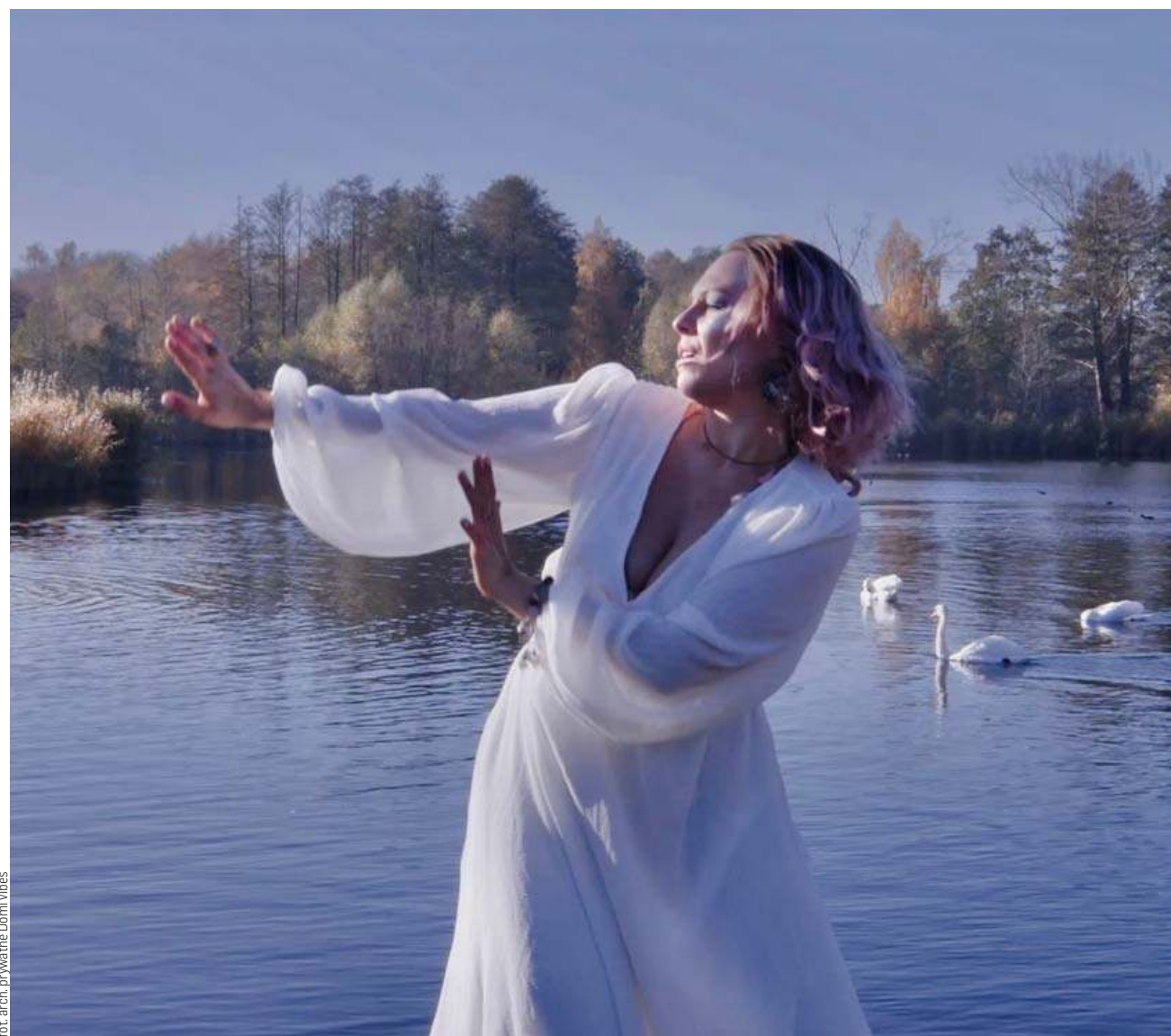


foto: arch. prywatne Domi vibes

jasnych i ciemnych stron. W takim stanie świadomości można pełniej dzielić się tym, co jest w nas piękniejsze. Taki stan chcę przekazywać moim słuchaczom, a także osobom, dla których prowadzę medytacje i konsultacje.

ETNICZNE WIBRACJE

Muzyka Domi vibes inspirowana jest nurtami etnicznymi, world music, elektronicznymi, a także muzyką polską. Wyłama się z podziałów czy szufladek, łącząc gatunki muzyczne i języki takie jak polski, kreolski i angielski.

— Singiel „Heart freedom” inspirowany muzyką etniczną, elektroniczną i polską został stworzony z intencją podnoszenia wibracji słuchaczy dzięki jego przesłaniu i emocjom, które niesie. Muzyka to cudowne medium, które pozwala wręcz w magiczny sposób przekazać emocje i pozytywnie nimi „zarażać”, podnosząc naszą

wibrację — mówi o singlu Domi vibes. — Wszystko, co nas otacza, w tym ludzkie ciało i emocje, ma swoje własne częstotliwości. Gdy czujemy gniew, smutek i żal, jesteśmy w bardzo niskiej wibracji. Z kolei gdy jesteśmy przepełnieni miłością, wdzięcznością lub współczuciem, mamy wysoką wibrację. Na to wszystko wpływ mają nasze myśli i emocje. Co ważne, to, kto i co nas otacza, może wpływać na naszą wibrację, obniżać ją lub podnosić. Wyjątkowe działanie ma na nas zwłaszcza muzyka i dźwięki, jakimi się otaczamy.

„Heart freedom” jest zapowiedzią albumu pod roboczym tytułem „Heart path” („Droga serca”), który będzie utrzymany w klimacie etno-elektro, downtempo, worldmusic, a także w intencji podnoszenia wibracji, szerzenia pięknych wysokowibracyjnych emocji.

BOSKIE NUTY

Podobno częstotliwość 432 Hz to boska nuta i wsłuchując się kolejny raz w dźwięki „Heart freedom” można przybliżyć się do stanu boskiej błogości, pozytywnej motywacji i radości. Ludzki głos, dźwięki w przyrodzie, jak np. śpiew ptaków czy morskie fale są także w tak zwanym stroju naturalnym 432 Hz. Częstotliwości, instrumenty i wokale z „Heart freedom” nastrają naturalnie, relaksują, ale także energetyzują, przywracając harmonię ciała i ukojenie dla ducha.

— Muzyka towarzyszyła mi od dziecka, a śpiewanie koi moją duszę i daje radość. Jest dla mnie także autoterapią i pozwala mi dzielić się najpełniej pięknymi emocjami, jakie pielęgnuję, podczas podróży powrotnej do siebie, do celu mojej duszy — wyznaje Domi vibes. — Muzyka to dla mnie niesamowita wolność, przestrzeń i czy-



DOMI VIBES,
CZYLI DOMINIKA
PIOTROWSKA,
ZADEBIUTOWAŁA
W MAJU TEGO
ROKU UTWOREM
„HEART
FREEDOM”.

sta energia, którą chcę się dzielić. Mimo że lubię się uczyć, próbować nowych rzeczy i nigdy nie ustawać w rozwoju, nie wyobrażam sobie, aby coś mogło zastąpić moją miłość do muzyki i śpiewania.

Stąd decyzja, by skoczyć na głęboką wodę debiutującego artysty, który w swych początkach staje się swoim PR-owcem, me-

nedżerem, piosenkarzem, kompozytorem, producentem, reżyserem teledysku, autorem koncepcji wizualnych, scenarzystą, koordynatorem, scenografem.

— Można powiedzieć, że jest to czasem praca na 10 etatów. Jednocześnie, działając w zgodzie ze swoim sercem, pasją i miłością, nigdy nie czuję, bym pracowała. Jest to raczej poczucie wypełniania mojej misji, która wciąż się rozwija — mówi artystka. — Spotykam też na swojej drodze cudownych, wspierających mnie zawodowców, bez których singiel „Heart freedom” nie brzmiałby i nie wyglądał tak, jak obecnie. Jestem za to ogromnie wdzięczna.

Singiel, którego autorką jest w całości Dominika (muzyka, tekst, aranżacja, produkcja), zrealizowany został w większości w jej studio domowym, a także w warszawskim Abisound Studio z pomocą Piotra Radzio, który zajął się realizacją części wokali i instrumentów, a także miksem i masteringiem. Teledysk wyreżyserowany przez Dominikę i zrealizowany przez iROZi nakręcono w podwarszawskich raszyńskich plenerach.

— Wśród Aniołów, które sprawiły, że jestem w tym punkcie życia, byli też Tomasz „Ragaboy” Osiecki, a także Chór Gospel Lauders, prowadzony dawniej przez kobietę orkiestrę Karolinę Drewnik, dzięki której mogłam współpracować z cudownymi muzykami, wokalistami i ludźmi z pasją. Jestem także wdzięczna swojemu tacie, Pawłowi Piotrowskiemu, dawniej basiście zespołów Dezerter i Armia za „zarażenie” mnie miłością do różnorodności muzyki i miłością do basu — dodaje Domi vibes.

Artystka obecnie szykuje materiał na płytę, a także poszukuje producenta i muzyków do współpracy i rozwijania projektu. Planuje też koncerty na Mazurach, które były jej domem przez prawie 10 lat i na zawsze pozostaną w jej sercu.

GŁOS ODZIEDZICZYŁA PO BABCI I MAMIE

— U nas, w rodzinie od strony mamy, śpiewała moja babcia. W normalnym „swojskim” zespole. Później moja mama doszła do tego zespołu. Odziedziczyłam głos właśnie po nich — twierdzi Emilia Markowska. Śpiewaczka z Drygał (powiat piski) zdobyła I nagrodę na 56. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym.



**ELŻBIETA
ŻYWCZYK**
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Nie jest to jej pierwszy sukces, jaki odniosła na festiwalu w Kazimierzu Dolnym. W minionych latach Emilia Markowska dwukrotnie wyśpiewała 3. nagrodę — raz solo i raz z zespołem. W tegorocznej, 56. edycji festiwalu, który odbywał się w dniach 23-26 czerwca, drygałanka reprezentowała województwo warmińsko-mazurskie w kategorii „Solista śpiewak”. Swym pięknym głosem, wrażliwością muzyczną i doskonałą interpretacją mazurskich i kurpiowskich pieśni zdobyła serca kazimierzowskiej publiczności i konkursowego jury, które przyznało jej pierwszą nagrodę.

Na festiwalu po raz pierwszy była w 2013 roku. Kolejny raz śpiewała w Kazimierzu w 2017 roku, wtedy udało jej się zdobyć 3. nagrodę w kategorii folklor rekonstruowany. Dwa lata później była na festiwalu razem z zespołem ludowym „Uciesne Kamratki”, do którego należy. Wtedy też razem z zespołem zdobyła 3. nagrodę, a teraz... — Wciąż nie mogę w to uwierzyć — pierwsze miejsce! Mam tyle emocji w sobie, że nie wiem, co mam zrobić — cieszyła się Emilia tuż po ogłoszeniu wyników konkursu.

Po powrocie z Kazimierza rozmawiałyśmy między innymi o jej rodzinnych korzeniach śpiewaczych, marzeniach, drodze do ich spełnienia oraz emocjach „jakie towarzyszyły jej podczas konkursowych zmagani”.

— Pamiętam Cię z różnych piskich artystycznych wydarzeń, zawsze byłaś radosną i rozśpiewaną nastolatką. Parę lat od tego czasu minęło, sporo się u Ciebie zmieniło, ale śpiewać nie przestałaś...

— Tak wiem. Mam 30 lat... Jak? Dlaczego? Już tyle? Kiedy to zleciało? (śmiech). Od 2016 roku



Emilia Markowska, laureatka I nagrody 56. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym

jestem mężatką, wraz z mężem doczekaliśmy się dwóch wspaniałych, utalentowanych (po mamie!) córek. Przez 29 lat mieszkałam w Rostkach koło Pizy, a od roku mieszkamy w Drygałach, w gminie Biała Piska. Tutaj poznałam wspaniałych ludzi, między innymi dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich „Drygałanki”. Szybko znaleźliśmy wspólny język, właśnie przez śpiewanie, dołączyłam do nich. Dostałam się do pracy w Sockim Centrum Kultury w Drygałach. Pomagam Monice Chwesiuk (pracownik M-GOK Biała Piska) w animacjach i zajęciach dla dzieci. Pannie z koła gospodyń, pani dyrektor Domu Kultury w Białej Piskiej oraz pani burmistrz (Beata Sokółowska - przyp.red.) bardzo ciepło mnie przyjęły i wspierają ciepłym słowem. Dzięki temu bardzo szybko zaaklimatyzowałam się w nowym miejscu.

— Śpiewasz „od zawsze”, to u Ciebie rodzinne. Opowiedz o początkach swej pasji. Jak dojrzewała w tobie miłość do śpiewania?

— U nas, w rodzinie od strony mamy, śpiewała moja babcia. W normal-

nym „swojskim” zespole. Później moja mama doszła do tego zespołu. Odziedziczyłam głos właśnie po nich. Kiedy miałam niespełna 14 lat, na jakiejś imprezie obecny był Mariusz Trupacz — znany nie tylko w Pizie etno-

muzykolog, obecnie instruktor M-GOK w Białej Piskiej. To on mnie oraz parę innych osób „wyhaczył” i stworzył zespół Rostkowianki. W zespole śpiewała też moja mama, jednak po pewnym czasie nasze drogi, niestety, się rozeszły. Razem z mamą dołączyłyśmy wówczas do zespołu Pogobianki. Gdy moja przygoda ze śpiewem trwała już dobre 3 lata, Mariusz stwierdził, że jestem gotowa, by wystąpić w konkursie na Międzynarodowym Jarmarku Folkloru w Węgorzewie. Był to rok 2005, miałam 17 lat i byłam najmłodszą solistką w naszym okręgu. Otrzymałam wyróżnienie i Złotego Jelonka, dostał go również mój niezawodny instruktor Mariusz — za pracę i przygotowanie mnie do konkursu. Od tego czasu zgłaszał mnie co roku. Główną nagrodą był wyjazd do Kazimierza Dolnego nad Wisłą — marzyłam o tym, by w końcu udało mi wygrać i tam pojechać. Nie poddawałam się, nabierałam doświadczenia od innych artystów i wciąż marzyłam...

— Aż wreszcie marzenie się spełniło...

— Nadszedł rok 2012. Po raz kolejny wystąpiłam w konkursie w Węgorzewie. Pamiętam to jak dziś, wyjazd na festiwal do Kazimierza — było to moim największym marzeniem.

Miałam dziwne przeczucie, że tym razem się uda. Dzwoni telefon, odzywa się Mariusz — „Emila, no niestety...” i po chwili radośnie woła: „JEDZIESZ DO KAZIMIERZA!!!”. Nie wierzyłam, dopóki się tam nie znalazłam. W Kazimierzu odbywał się Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków. Wtedy nie udało mi się tam zdobyć żadnej nagrody, ale nauczyłam się w jakiś sposób walczyć ze stresem.

W roku 2016, będąc już w ciąży, ponownie wystąpiłam w Węgorzewie, by znowu zawalczyć o główną nagrodę i kolejny raz się udało. Rok później pojechałam do Kazimierza. Córkę miała wtedy 5 miesięcy, nie mogłam zabrać jej ze sobą, mama się nią zaopiekowała. Festiwal w Kazimierzu trwa od zawsze 3 dni, wyniki są odczytywane w niedzielę, czekałam na nie z niecierpliwością i udało się! Zdobyłam III Nagrodę (na 900 wykonawców i 26 śpiewaków — wtedy byłam oceniana w kategorii folklor rekonstruowany — tłumaczę dlaczego: nie kontynuuję tradycji, ja ją zaczęłam).

— W Kazimierzu wystąpiłaś też z zespołem i także wróciłaś z nagrodą. Przyzwyczaiłaś już swoich fanów, że z każdego konkursu wracasz z nagrodą, ich lista jest imponująca...

— Oprócz występów solo śpiewam również w zespole ludowym „Uciesne Kamratki”, w którym obecnie oprócz mnie członkiniami są moja mama Lucyna Babińska oraz pisaniki Małgorzata Jermacz i Agnieszka Kulikowska. W 2018 roku zostałyśmy laureatkami Międzynarodowego Jarmarku Folkloru w Węgorzewie i, zgodnie z zasadą, rok później pojechałyśmy do Kazimierza. Zdobyłyśmy III nagrodę w kategorii „Zespoły Śpiewacze”. Po zdobyciu nagród każdy uczestnik festiwalu ma tak zwaną karencję i nie może startować w konkursie w Węgorzewie, gdyż tam są eliminacje do Kazimierza. W innych kon-



Szczęśliwa rodzina w komplecie

kursach, owszem, może. Karenca ta trwa 3 lata. W 2021 roku wystartowałam w węgorskich eliminacjach i ponownie zostałam laureatką. W tym roku do Kazimierza pojechałam z całą rodziną. Razem z córkami przeszliśmy w korowodzie, dla moich dziewczynek było to wielkie przeżycie. Nigdy nie widziały czegoś takiego i czuły się jak gwiazdy, gdy każdy poza korowodem do nas machał. Również w tym roku, 1 maja, wystartowałam w konkursie „Jawor u źródeł kultury”, gdzie zdobyłam III miejsce.

— Był stres przed występem w Kazimierzu? Słyszałam, że poprzeczka zawieszona była bardzo wysoko. Trudno było wygrać z konkurencją?

— Rzeczywiście, w tym roku w Kazimierzu poziom był bardzo wysoki. Wystąpiło łącznie ponad 600 artystów, w tym 30 śpiewaków. Ja tym razem byłam oceniana w kategorii „Solista Śpiewak”.

Strasznie się denerwowałam, po prostu nie byłam sobą i bałam się wyjść na scenę. Zawsze przed występem odczuwam stres i zdenerwowanie, ale nigdy przedtem nie czułam czegoś takiego. Z daleka widziałam, jak mąż pokazuje kciuki, dzieci na mnie patrzyły, a ja nogi miałam jak z waty, w oczach łzy i strach. Józek Broda mnie zapowiedział... Wchodząc na scenę, z trudem udało mi się opanować emocje. Zrobiłam to, zaśpiewałam. Czułam każdą śpiewaną zwrotkę, nie widziałam nikogo i nic, poza dachówką na kościele. Zaśpiewałam dwie pieśni mazurskie i jedną kurpiowską. Dlaczego kurpiowską? Przecież ja nie mam nic wspólnego z Kurpiami... A to dlatego, że moi dziadkowie, nieżyjący już rodzice mojej mamy, byli rdzennymi kurpiami — babcia mieszkała w Nowej Rudzie, a dziadek w Łasze, dopiero po wojnie osiedlili się w Rostkach koło Pizsa.



Fot. archiwum prywatne

W tym roku do Kazimierza pojechałam z całą rodziną. Razem z córkami przeszliśmy w korowodzie, dla moich dziewczynek było to wielkie przeżycie — mówi Emilia

— Emocje już powoli opadają, ale wróćmy jeszcze do chwili oczekiwania na werdykt jury. Było gorąco?

— Śpiewałam w piątek, ogłoszenie wyników było w niedzielę. Z soboty na niedzielę miałam sen, że zdobyłam pierwszą nagrodę. Myślę sobie, że skoro ja już takie sny miewam, to pewnie wrócę z niczym (śmiech). Nadszedł dzień odczytania wyników, przychodzi czas na moją kategorię. Główna nagroda to tzw. Baszta. Nie było mi żal, gdy nie usłyszałam swojego nazwiska. Byłam ciekawa, co dalej. Miałam ścisk żołądka i stałam jak wryta. Kategoria Solista Śpiewak, werdykt jury — 5 równorzędnych pierwszych nagród. Pierwsze nazwisko, drugie, trzecie, czwarte i w końcu ostatnie... Pani E... (kiedy usłyszałam tę pierwszą literę, wiedziałam, że to ja) Emilia Markowska. Nie wierzyłam, stałam tam i nie wierzyłam, że moje sny są prorocze (śmiech).

Mąż mnie ucałował, dzieci nie wiedziały, co się dzieje... Pierwszy telefon, wiadomo do Mariusza: „Mariusz, nie uwierzysz, zdobyłam pierwszą nagrodę”. Nie muszę chyba mówić, jak zareagował — to było nasze wspólne marzenie. Dzwonię do mamy — „Nie wierzę. Super. Gratulacje” — i do teściowej — odzywa się teściu — „To trzeba to oblać”. A to żartowniś jeden...

— Jak dziś się czuje najlepsza śpiewaczka w Polsce? Spelniona? Czy może kolejne marzenie?

— Jestem szczęśliwa, że mogę robić to, co kocham najbardziej. Cieszę się, że w tej pasji wspiera mnie mąż, jego rodzice, moja mama. To dzięki nim, ich wsparciu i pomocy mogę sobie pozwolić na wyjazdy związane z występami. Marzenie? Zaśpiewać razem z córkami w Kazimierzu. Poczekamy jeszcze 2 lata i postaram się, byśmy wystartowały w kategorii „Mistrz i Uczeń”.

AMELIA DUBANOWSKA Z BISKUPCA DEBIUTOWAŁA NA SCENIE FESTIWALU W OPOLU

Na co dzień mieszka w Biskupcu, ma 19 lat i jest tegoroczną maturzystką. Amelia Dubanowska w minioną sobotę wystąpiła na scenie Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, w koncercie „Debiuty”. Zaprezentowała się znakomicie.

Telewizja Polska co roku umożliwia aspirującym muzykom walkę o zwycięstwo w konkursie „Debiutów” w Opolu. Tak było również w tym roku, na scenie w sobotę 18 czerwca, zaprezentowało się dziesięciu wokalistów, debiutantów. Wśród nich znalazła się Amelia Dubanowska z Biskupca, tegoroczna maturzystka ławskiego „Żeromka”. Amelia w wieku 11 lat wzięła udział w Festiwalu Zaczarowanej Piosenki organizowanym przez Fundację Anny Dymnej „Mimo Wszystko” dla utalentowanych wokalistów z niepełnosprawnościami.

— Mam celiakie, nieodczynnosc tarczycy, kruchość kości, niedobór witamin. Muszę bardzo uważać na to, co jem. Dokuczają mi potworne migreny. Wiem jednak, że wielu ludzi ma znacznie poważniejsze kłopoty ze zdrowiem. Nie uważam więc siebie za osobę niepełnosprawną pierwszego rzędu. Odkocznia od chorób jest

dla mnie śpiewanie. Gdy nas wszystko przytłacza, dobrze jest oddawać się swojej pasji — tak opisuje swoje słabości Amelia na stronie Fundacji.

Jej debiut na Festiwalu Zaczarowanej Piosenki zakończył się pierwszym miejscem w kategorii dziecięcej. Potem był występ w telewizyjnym talent show „Mali Giganci”. Lista sukcesów Amelii jest o wiele dłuższa i bez wątpienia imponująca. Młoda artystka z Biskupca na swoim koncercie ma występ w 2014 roku, w Monachium, na 19. Festiwalu „Razem we wspólnej Europie”, zdobyła wtedy drugie miejsce, a także Nagrodę Publiczności, wykonując w języku niemieckim utwór Maryli Rodowicz „Diabeł i raj”. Dwa lata później, w Festiwalu Kultury Dzieci i Młodzieży w Hanowerze, Amelia zaśpiewała „Keine Grenzen” i zdobyła Grand Prix. Występowała też w Ukrainie. Zajęła tam pierwsze miejsce na Festiwalu „Złoty Ptak”.



Fot. archiwum Amelii Dubanowskiej

Amelia i jej chórek na scenie w Opolu

W 2021 roku Amelia Dubanowska w duecie z Michałem Szpakim zdobyła drugie miejsce w kategorii „dorośli” na Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. To dało jej przepustkę do Opoli, o czym poinformowała ją sama Anna Dymna, gdy telefon Amelii zadzwonił podczas lekcji.

— Wysłałam na korytarz, odebrałam i... usłyszałam panią Anię Dymną. W tam-

tej chwili przeżyłam ogrom emocji, ale zgodziłam się bez wahania. O występie w opolskim amfiteatrze marzy przecież każdy, kto śpiewa. Był tylko jeden problem — piosenka, którą musiałam przygotować. Oczywiście, mam własne teksty. Ale takie bardziej „do szuflady”. Nie chciałam ich nigdzie prezentować, bo uważam, że są niedopracowane. Ciągle odkładałam te materiały

na później. Swoją piosenkę do Opoli jednak musiałam mieć — opowiada Amelia.

I właśnie z tej okazji, wciąż dwóch dni, powstała piosenka „Ortygia”, którą Amelia zaśpiewała na scenie w Opolu. Ostatecznie nagroda im. Anny Jantar trafiła w ręce Magdaleny „Meg” Krzemień, która w opolskim amfiteatrze zaśpiewała piosenkę „Od dzisiaj”.

— Występ na scenie w Opolu to niesamowite przeżycie. Udało mi się spełnić jedno z moich marzeń. Mam za sobą dużo pracy, co prawda opłacalnej. Nie zmienia to jednak faktu, że nie chcę stać w miejscu, tylko iść do przodu, kształcić się i spełniać kolejne marzenia — mówi Amelia w drodze na kolejny koncert.

W najbliższych dniach będzie można zobaczyć Amelię na żywo: 2 lipca w Biskupcu na Festiwal Smaków oraz 9 lipca na Dniach Ławy. Tam także wystąpi w roli konferansjera.

— Czekam na również sporo pracy nad wokalem, ponieważ w przyszłości chciałabym studiować wokal. Oprócz tego dalej będę zajmować się pisanie tekstów i muzyki, by kiedyś wydać swój debiutancki album. To kolejne moje małe marzenie, proszę trzymać kciuki — podsumowuje Amelia Dubanowska.

ALINA LASKOWSKA

BYĆ MAMĄ MŁODEGO SPORTOWCA TO DUŻE WYZWANIE

— Marzyłam zawsze, żeby moja córeczka tańczyła. To był dla mnie szok, że zainteresowała się boksem. Teraz jestem z niej bardzo dumna i wspieram ją z całych sił — mówi mama 8-letniej mistrzyni Polski z Olsztyna.

Nataszka ma 8 lat, od 2 lat uczęszcza na zajęcia kick-boxingu i taekwondo. W tym roku zdobyła pierwsze miejsce podczas Mistrzostw Polski Dzieci i Kadetów w Kick-boxingu, zdobywając tytuł mistrza Polski. Dzięki temu dostała się do kadry narodowej.

Dziewczynka chodzi na dodatkowe lekcje z kick-boxingu do Klubu Sportowego Egida, gdzie prowadzone są zajęcia taekwondo i kick-boxingu dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Klub zrzesza ponad 100 członków i ma w swoich szeregach Mistrzów Polski, zdobywców Pucharów Europy i medalistów Mistrzostw Świata w Taekwondo i Kick-boxingu.

Klub Sportowy Egida to nie tylko treningi sportowe, to również udział w zawodach sportowych krajowych i zagranicznych, obozy, egzaminy na pasy uczniowskie i mistrzowskie, a przede wszystkim to fantastyczna atmosfera na treningach, gdzie każdy jest dla każdego przyjacielem.

O swojej córce, małym sportowcu opowiedziała w rozmowie z Gazetą Olsztyńską Emilia Bielińska — mama mistrzyni Polski dzieci w kick-boxingu.

— Kiedy i jak rozpoczęła się historia córki z kick-boxingiem?

— Na początku dodatkowym zajęciem sportowym Nataszy był cheerleading. Niestety córka nie była tym zafascynowana ani nawet zainteresowana. To właśnie mąż zaproponował jej boks. Nie protestowała, poszła na pierwsze zajęcia, później na drugie i okazało się, że to jest to. Córka zakochała się w walkach, dostała odpowiedni sprzęt i mogła już pełną parą przystąpić do ćwiczeń.

— Jakie sukcesy osiągnęła Natasza?

— W tym roku córka zajęła pierwsze miejsce



Fot. Emilia Bielińska

na mistrzostwach Polski w kick-boxingu i taekwondo. Mamy cichutką nadzieję, że w październiku będzie reprezentowała Polskę na mistrzostwach świata we Włoszech.

— Co na początku pomyślała pani o tym sporcie?

— Jak to mama dziewczynki, wyobrażałam ją sobie w spódniczce, myślałam o balecie lub tańcach. Zawsze moim marzeniem było, aby moja córeczka tańczyła. To był szok, że zainteresował ją boks. Na początku podchodziłam do tego bardzo sceptycznie, ale teraz z perspektywy czasu, widząc, jakie osiąga sukcesy, jestem bardzo zadowolona i wspieram ją w pełni.

— Co robi córka tak na co dzień, poza nauką i trenowaniem?

— Nataszka trenuje 3 razy w tygodniu, dodatkowo chodzi na lekcje



angielskiego. Czas u nas jest okrojony, ale kiedy znajdujemy wolną chwilę, wykorzystujemy ją na przyjemności. Jej zainteresowanie to oczywiście sport. Oprócz sztuk walki uwielbia jeździć na rowerze i pływać. Pasja nie przeszkadza jej w codziennych obowiązkach, w szkole jest wzorowym uczniem i przynosi same dobre oceny. Jesteśmy z niej podwójnie dumni jako rodzice.

— Czy córka traktuje tę dyscyplinę jako dodatkowe hobby, czy, mimo młodego wieku, jako plan na przyszłość?

— Widzę, że swoje hobby traktuje poważnie. Kiedyś nawet rozmawialiśmy na ten temat, wtedy Natasza powiedziała mi, że zostanie w przyszłości trenerem boksu lub sędzią. To są jej marzenia, zobaczymy, co przyniesie czas i jak jej kariera się rozwinie.

— Podobno ten sport, oprócz fizyczności, ćwiczy także panowanie nad stresem, poczucie własnej wartości, czy pewność siebie...

— Widać to również po mojej córce. Natasza jest osobą, która ma w sobie bardzo wiele różnych emocji. Po treningach jest pewniejsza siebie i spokojniejsza. W czasie ćwiczeń rozładowuje stres. Kiedy wraca do domu, widać że jest rozładowana i wyciszona.

— Jak to jest być mamą młodego sportowca?

— Szczerze powiedziawszy, jest to bardzo duże wyzwanie dla nas, rodziców... Wolny czas, który moglibyśmy spędzić rodzinie, przeznaczamy na wyjazdy na zawody. Jest to ogromne poświęcenie, bo w weekendy trzeba małego sportowca zawieźć na miejsce, w trakcie kibicować i przywieźć całą i zdrową do domu. Jest to sport, który wymaga nie tylko od samego zawodnika, ale także od jego bliskich poświęceń czy wyrzeczeń.

— Co Pani czuje, kiedy pani dziecko staje do walki?

— Aż mi się łza w oku kręci... Zawsze wiąże się z tym bardzo dużo emocji, cała trzęsę się od środka. Kibicuję córce jak najsilniej, z całych sił pragnę, aby moje dziecko zawsze wygrywało.

— Co mówi Pani córka o swoim sporcie o osiągnięciach?

— Natasza uważa, że kick-boxing jest czymś ekscytującym. Jednocześnie twierdzi, że trening jest miejscem, gdzie może rozładować emocje, gdy ma zły dzień. Uderzając w worek, pozwala, żeby wszystkie złe myśli od niej uciekły, a do domu i bliskich wraca spokojna i rozładowana. Mówi, że jest to bardzo fajne, dostrzega plusy nie tylko typowo fizyczno-sportowe.

— Czy jest Pani z niej dumna?

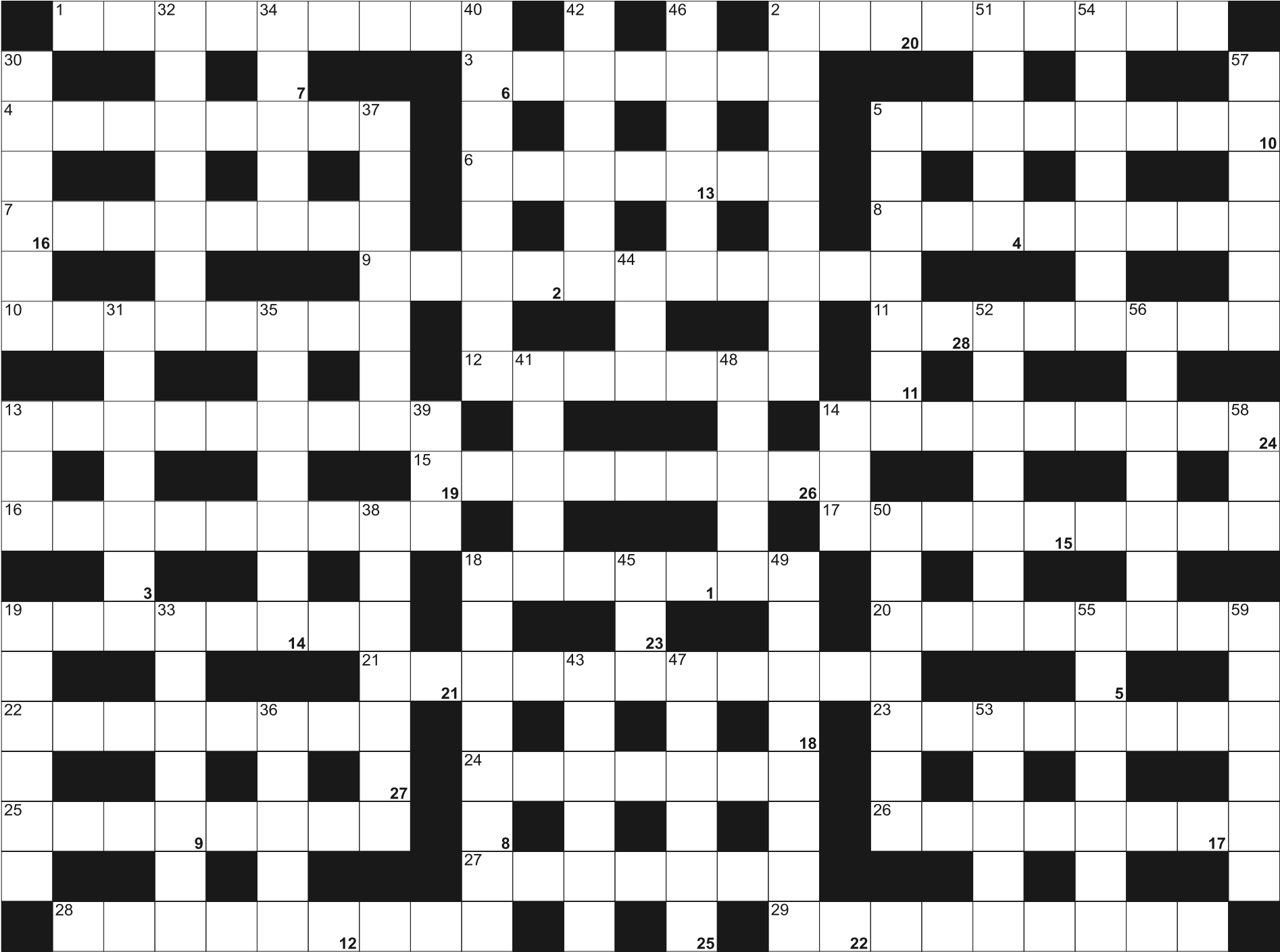
— Tak, bardzo! Jestem naprawdę bardzo dumna, nie sądziłam, że osiągnie takie wielkie sukcesy, i to w dwa lata! Przez pierwszy rok ćwiczeń nie jeździła nigdzie na zawody, bo musiała zdać egzaminy, aby móc w ogóle podejść do walk. Dopiero po roku zaczęliśmy pojawiać się na zawodach. Tym bardziej jestem niesamowicie dumna, że tak naprawdę w ciągu roku osiągnęła tyle sukcesów i zwycięstw.

— Czy poleciałaby pani ten sport innym, wahającym się, rodzicom?

— Oczywiście, że tak. Ja również na początku byłam bardzo sceptycznie nastawiona, bo bałam się, że moje dziecko wróci do domu pobite, posiniaczone — wiadomo, jak to mama — ale teraz po tym czasie rozumiem i jak najbardziej polecam zarówno dzieciakom, jak i rodzicom, żeby się nie bali, bo oczywiście jest to sport, ale każdy posiada kaski, ochraniacze, więc dzieciom naprawdę nic się nie stanie.

ANNA GLAZEK

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28																			

POZIOMO: 1) obraz, fresk; 2) może być wymijająca; 3) Brecht, pisarz; 4) uczestniczy w konwersacji; 5) strych, mansarda; 6) niejedna w zupie; 7) randka; 8) pani z plecakiem na szlaku; 9) dawniej o księgowości; 10) miasto z grobem Oswalda Madeckiego; 11) rzecz dla scenografa; 12) koncertowe podium; 13) mikroskop stereoskopowy; 14) Jarosław, prezes Prawa i Sprawiedliwości; 15) rdzenni Australijczycy; 16) amerykańska fabryka snów; 17) siła przyciągająca; 18) niedostatek, niedomiar; 19) najmniejsza mała na ziemi; 20) żona Sokratesa; 21) lokum do spania dla bezdomnych; 22) razem z Tobago; 23) obszar przyrody objęty ochroną; 24) jadalny małż morski; 25) pamiątka

po świętym; 26) zgoda, akceptacja; 27) nowi wyznawcy jakiejś idei; 28) wizja lokalna, obdukcja; 29) jest nim rzymskie Koloseum.
PIONOWO: 2) inaczej otologia; 5) imituje wybuch granatu; 13) Bośnia i Hercegowina; 14) ... Ir Sen, były przywódca koreański; 18) książka; 19) talerz na owoce; 30) między licznikiem i mianownikiem; 31) badacz ludów pierwotnych; 32) ból okolicy łędźwiowej, postrzał; 33) mistrzostwa świata w piłce nożnej; 34) dolina o stromych zboczach; 35) ze stolicą w Montevideo; 36) rzeczowy lub osobisty; 37) stan USA, sąsiad Georgii; 38) druga

co do wielkości wyspa Szwecji; 39) pierwiastek Ra; 40) dawna zagroda; 41) widnieją na przekroju drzewa; 42) amerykański step; 43) żeński hormon płciowy, folikulina; 44) gibbon białoreki inaczej; 45) holenderski bank z Iwem; 46) greckie miasto słynne córami; 47) ogląda, kultura; 48) sfilcowane pęki włosów; 49) afrykańskie państwo z Dodomą; 50) mieszkanka stolicy Turcji; 51) H dla chemika; 52) wygłaszane w kościołach; 53) oddanie pożyczanej rzeczy; 54) gatunek żółtego sera; 55) stawowa lub damska; 56) do notowania w szkole; 57) człowiek przesadnie dokładny; 58) amerykański producent komputerów; 59) Robert, reżyserował serial "M*A*S*H".

SUDOKU

					5			1
	6		2		1	5	9	
8	1	5	6		3			
	8	2	4	7		6		
	3	4				7	1	2
6		7	1					
		1		2	6			
	9	8	3			1		
							8	5

	2			1				8
		3	9		6		1	2
7	9		2	8				4
		9			8	2		
	3	8	7	4	9		6	
			6				9	
							5	9
			1	5				
					3		8	

9	6		7	5			2	
		1		3		5		9
5		3	8					6
4		5	6	1	9			
1	7							5
				8		4		
				2			4	
	9	4				1	5	
	5			7				2



ROZDZIAŁ I

NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

PODRÓŻNIK KULTURALNY

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z „Gazetą Olsztyńską”

CLERICUS, MEDICUS, ASTRONOMUS... WARMIENSIS

Powszechnie uważa się, że przodkowie Mikołaja Kopernika po mieczu przenieśli się do Torunia z Krakowa, a wcześniej rodzina miała zamieszkiwać dolnośląską wieś Koperniki położoną w okolicach Nowej Rudy. Stąd też miało wywodzić się nazwisko rodowe. Natomiast kwestią sporną jest etymologia nazwy tej miejscowości: czy pochodzi od nazwy rośliny – kopru, czy jej podstawą jest wyraz „kopr”, „koper” w znaczeniu – miedź (niem. Kopper, dziś Kupfer), co mogłoby oznaczać, że osadę zamieszkiwali miedziarze, zajmujący się wydobywaniem i obróbką rudy tego metalu.

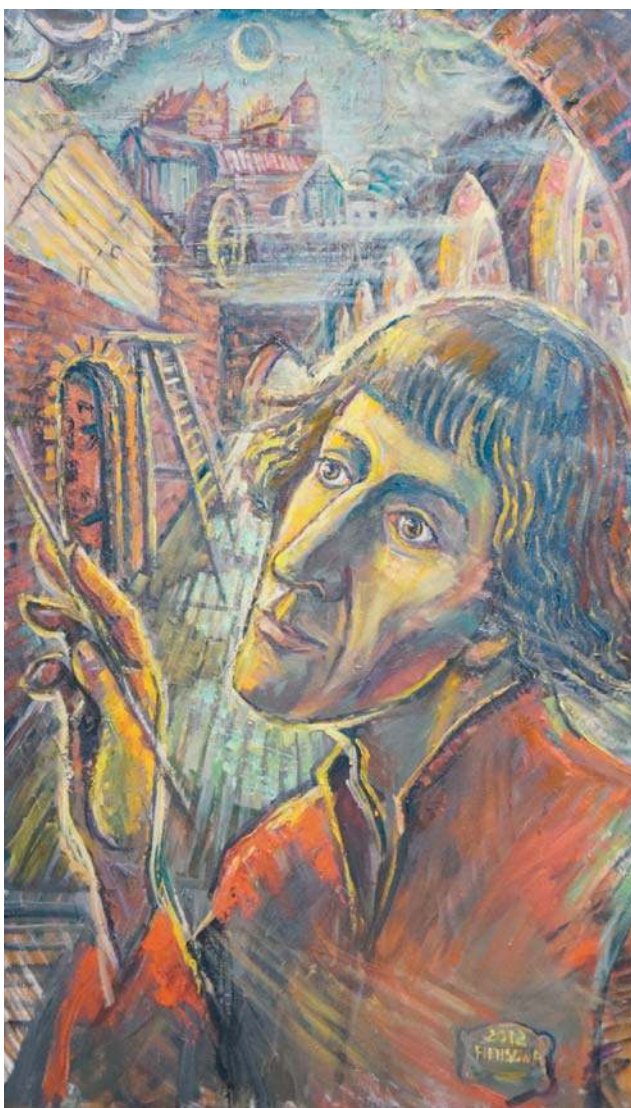
Nazwisko Kopernik mogło więc nie mieć związku z nazwą miejscowości, a z profesją, jaką parali się członkowie rodu Koppersmed (lub Koppernigk), tj. wydobywaniem i handlem miedzią w okolicach Nysy. Tam miał mieszkać dziadek astronoma Jan, a jego syn Mikołaj senior miał stamtąd wyjechać do Krakowa, następnie do Gdańska, aby ostatecznie osiąść na stałe w Toruniu. Tu, w roku 1459 lub 1460, ożenił się z Barbarą Watzenrode. Watzenrodowie byli związani z tym miastem zapewne od pierwszej połowy XIV wieku. W Toruniu na świat przyszła czwórka ich dzieci, w tym i Mikołaj junior.

Według tej teorii praprzodkowie astronoma ze strony ojca – Kopernikowie (w znaczeniu – Miedziarze) prawdopodobnie mogli więc być albo górnikami miedziowymi, albo zajmowali się obróbką tego metalu. Z całą zaś pewnością natomiast rodzina Koperników trudniła się handlem miedzią.

Z pochodzeniem rodziny astronoma wiąże się spór dotyczący narodowości ostatniego z rodu toruńskich Koperników. Pytanie: „Czy kanonik Mikołaj był Polakiem, czy też Niemcem?” pojawiło się już w XVIII wieku i zadawane jest do dzisiaj. I chociaż temat nie wzbudza już tak gwałtownych emocji jak w latach 30. i 40. XX wieku, dyskusja o tym czy był „wielkim polskim astronomem”, czy też powinno się mówić o „der große deutsche Astronom Nikolaus Kopernikus”, toczy się do dziś.

Rozpoczęta trzy wieki temu polemika uczonych i publicystów dotycząca narodowości Kopernika trwa nadal, choć wielu już badaczy wykazywało, że dyskusja na ten temat jest jałowa. Na przełomie XV i XVI wieku pojęcia: „narodowość”, „kraj pochodzenia”, „ojczyzna” dalekie były od współczesnego ich rozumienia i nie można ich rozpatrywać w dzisiejszych kategoriach.

Spółeczeństwo zamieszkujące obszar Prus Królewskich nazywane było powszechnie pruskim, co nie miało nic



Anastazja Fietisowa, Kopernik w Olsztynie, 2012

wspólnego z XIX-wiecznym terminem, służącym do określania niemieckich obywateli państwa pruskiego Hohenzollernów. Nazwa XVI-wiecznych „Prusaków” – obywateli państwa polskiego – pochodziła od nazwy kraju, tj. Prus, zamieszkałego ongiś przez lud bałtyckich Prusów, podbitych przez Krzyżaków w XIII w., nie oznaczająca zaś bynajmniej pochodzenia narodowościowego (etnicznego).

Mieszkańcy Prus Królewskich byli mieszanego pochodzenia etnicznego i składali się głównie z ludności

pochodzenia polskiego oraz niemieckiego; ta ostatnia zamieszkiwała szczególnie w wielkich miastach. Wśród ludności wiejskiej zaznaczał się także niewielki udział pierwotnego elementu pruskiego, najliczniej występującego jeszcze na Warmii. Ulegał on jednak procesowi stałej asymilacji językowej i kulturalnej, szczególnie z napływającą tam ludnością polską z Mazowsza (tj. z Mazurami).

Stąd też Kopernik był przede wszystkim Torunensis, „z Torunia”, bo w tym mieście się urodził i tam był jego dom rodzinny. A że Toruń był jednym z najważniejszych miast Prus Królewskich – był więc i „Prusakiem”. W pierwszej znanej historykom wzmiance biograficznej o Koperniku pióra Bernardino Baldiego, zawartej w jego „Cronica de matematici”, pisał o nim jako o di Natione Pruteno – „narodowości pruskiej”.

Po klęsce zakonu krzyżackiego w wojnie trzynastoletniej (1454-1466) polski król objął bezpośrednie zwierzchnictwo nad Pomorzem Gdańskim, ziemią chełmińską i michałowską, a także Warmią i dotychczasową stolicą zakonu – Malborkiem. Dlatego też ziemiom tym nadano nazwę Prusy Królewskie.

Pod władzą krzyżacką pozostały Prusy Zakonne. Tereny te były już jednak lennem polskiego monarchy. Po sekularyzacji zakonu Albrecht Hohenzollern otrzymał już świeckie księstwo w Prusach, potocznie zwane Prusami Książęcymi.

Prusy Królewskie obejmowały przede wszystkim obszar dawnego Pomorza Gdańskiego z ujściem Wisły, ziemię chełmińską z Toruniem oraz prawobrzeżne Powiśle z Malborkiem i Elblągiem. Dzielnica pruska posiadała szereg odrębności prawno-ustrojowych, które różniły ją od pozostałych polskich prowincji, ponieważ miała: własny herb; skarb, którym zarządzał podskarbi pruski; własną monetę; swój organ ustrojowy zwany Radą Pruską, której przewodniczył biskup warmiński itd.

Warmia, jako największe latyfundium biskupie w Prusach, stanowiła osobną jednostkę administracyjną Prus Królewskich. Erygowana w 1243 roku przez papieża Innocentego IV na terenach zajmowanych przez pogańskich Prusów, diecezja warmińska wraz z innymi diecezjami pruskimi przez kilkadziesiąt lat wchodziła w skład państwa krzyżackiego. Wprawdzie biskup i kapituła posiadali odrębne dominium – posiadłości ziemskie ekonomicznie niezależne od zakonu to jednak respek-



Fot. archiwum starostwa

towali oni zwierzchnią władzę polityczną Krzyżaków, do których należała polityka zagraniczna, ustawodawstwo państwowe i ściąganie podatków na cele ogólne. Na żądanie Krzyżaków biskup i kapituła musieli też wystawiać swoje oddziały zbrojne na wypadek wojny.

Jednak po wojnie trzynastoletniej ówczesna Warmia stała się w dużym stopniu niezależnym państwem – uposażeniem biskupa i kapituły którego granice ustalono w 1375 roku, a którego stolicą od 1350 roku był Lidzbark Warmiński.

To suwerenne „księstwo”, będące we władaniu biskupa, podzielone było na 10 komornictw, z których trzy: olsztyńskie, melzackie (pieniężnińskie) i fromborskie przeznaczone zostały na utrzymanie i zarządzane były przez utworzoną w 1260 roku Warmińską Kapitułę Katedralną, która miała swoją siedzibę we Fromborku. Pozostałymi siedmioma zarządzał książę biskup rezydujący w Lidzbarku, a wybierany zawsze z grona szesnastu fromborskich kanoników. Od 1479 roku mógł to być już jednak tylko kanonik „miły królowi”, a od 1513 roku polski monarcha wskazywał tego, kto spośród nich zostanie biskupem na Warmii.

Granice jurysdykcji kościelnej biskupa warmińskiego sięgały daleko poza obszar jego władzy świeckiej nad dominium. Rozciągała się od Elbląga na zachodzie aż po rzekę Pregolę na terenie krzyżackiej części Prus na wschodzie. W 1566 roku, w związku z sekularyzacją arcybiskupstwa ryskiego, diecezja jako jedyna w królestwie poddana została bezpośrednio zwierzchności kościelnej Stolicy Apostolskiej.

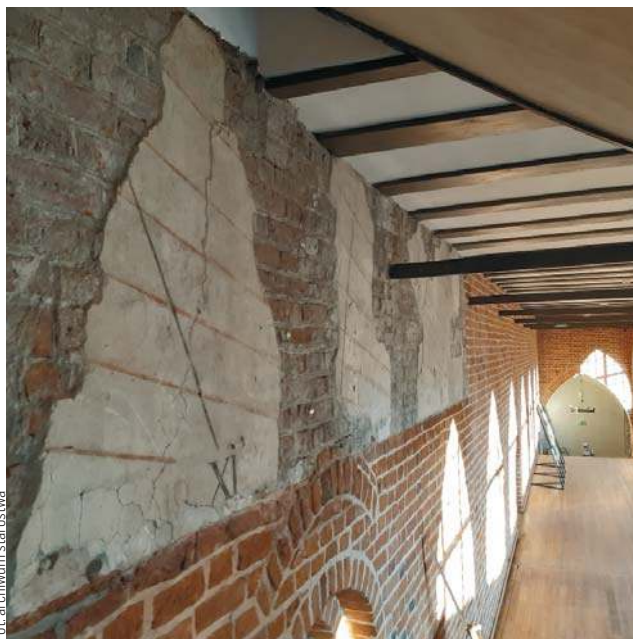
W Prusach więc się Mikołaj Kopernik urodził i w Prusach mieszkał, bo miejscem jego „stałego zameldowania” od 1497 roku był warmiński Frombork. Był więc Prusakiem, bo tak nazywali siebie mieszkańcy tej dzielnicy, świadomi odrębności swojej krainy bez względu na miejsce zamieszkania i język, którym się posługiwali w życiu codziennym. W opublikowanym w 1597 roku dziele Jean-Jacquesa Boissarda „Icones virorum illustrium” portret astronoma podpisany jest: NICOLAUS COPERNICUS Tornaeus Borussus, Mathemat. Nat. Ao. 1473. Ob. 1543 (Mikołaj Kopernik, toruńczyk, Prusak, matematyk...). Bardziej współcześnie można powiedzieć, że był też i Warmiakiem, formalnie poddanym Przewielebnemu Biskupowi warmińskiego. Na Warmii spędził też większość swojego dorosłego życia.

Niemniej wszyscy Prusacy byli poddanymi zasiadającego na krakowskim tronie monarchy. Lojalny monarsze był i fromborski kanonik Mikołaj Kopernik. O pomyślność tego królestwa troszczył się między innymi w swoich pracach ekonomicznych. Czynn timerz opowiedział się za jego integralnością terytorialną, biorąc udział w wojnie polsko-krzyżackiej po stronie Korony.

Niemniej dla większości ludzi na świecie Mikołaj Kopernik to wielki renesansowy uczony, odkrywca układu heliocentrycznego torunianin z urodzenia i Warmiak z wyboru.

Miastem symbolem jego działalności urzędniczej jest Lidzbark Warmiński – stolica biskupstwa, gdzie trafił po powrocie ze studiów we Włoszech i przebywał w latach 1503-1509 jako sekretarz i lekarz nadworny bpa Łukasza Watzenrode. Tu uczył się wielkiej polityki i poznawał arkana dyplomacji. Zdobywał też wiedzę i doświadczenie z zakresu prawa i administracji. Biskup Łukasz widział w nim bowiem swojego następcę na lidzbarskim tronie.

Wprawdzie wybrał inną drogę – poświęcił się astronomii niemniej wyrazem uznania Kapituły dla jego umiejętności i ukoronowaniem jego działalności na tym polu było powierzenie mu funkcji administratora generalnego biskupstwa. Przez kilka miesięcy 1523 roku rezydował w lidzbarskim zamku jako „pełniący obowiązki” Jego Przewielebności. Złożył swój urząd w październiku, gdy nowo obrany biskup Maurycy Feber mógł formalnie



Fot. archiwum starostwa

objąć rządy na Warmii. Podobnie było po śmierci tegoż biskupa w połowie 1537 roku. W Lidzbarku pojawiał się też bardzo często okazjonalnie, przede wszystkim jako lekarz kolejnych biskupów.

Do Olsztyna trafił po raz pierwszy jako wizytator fromborskiej kapituły w styczniu 1511 roku. Jednak przeprowadzka do Olsztyna nastąpiła pięć lat później i miała charakter trochę przypadkowy.

Z powodu choroby już po roku urzędowania jako administrator dóbr ziemskich w komornictwie olsztyńskim i pieniądzeńskim (melzackim) do dymisji podał się kanonik Krzysztof Suchta. Wówczas Kapituła wybrała na ten urząd doktora Mikołaja Kopernika. 8 listopada 1516 roku otrzymał formalną nominację i jako administrator dóbr wspólnych zaprzysiął, że urząd swój będzie pełnił „wiernie i zgodnie z prawem”. Spakował kufry i ruszył w drogę do Olsztyna. W latach 1516-1519 i 1520-1521 Kopernik urzędował na olsztyńskim zamku, gdzie w jego północno-wschodnim skrzydle zajmował trzy pomieszczenia: komnatę mieszkalną, kancelarię, a także refektarz pełniący funkcję komnaty jadalnej i audiencyjnej.

Do obowiązków Wielebnego Mikołaja należało m.in. sprawowanie zwierzchnictwa sądowego nad poddanymi, nadzorowanie działalności organów samorządów miejskich i sołtysów oraz wszystkich kapitulnych urzędników, ściąganie czynszów oraz danin, kierowanie gospodarką

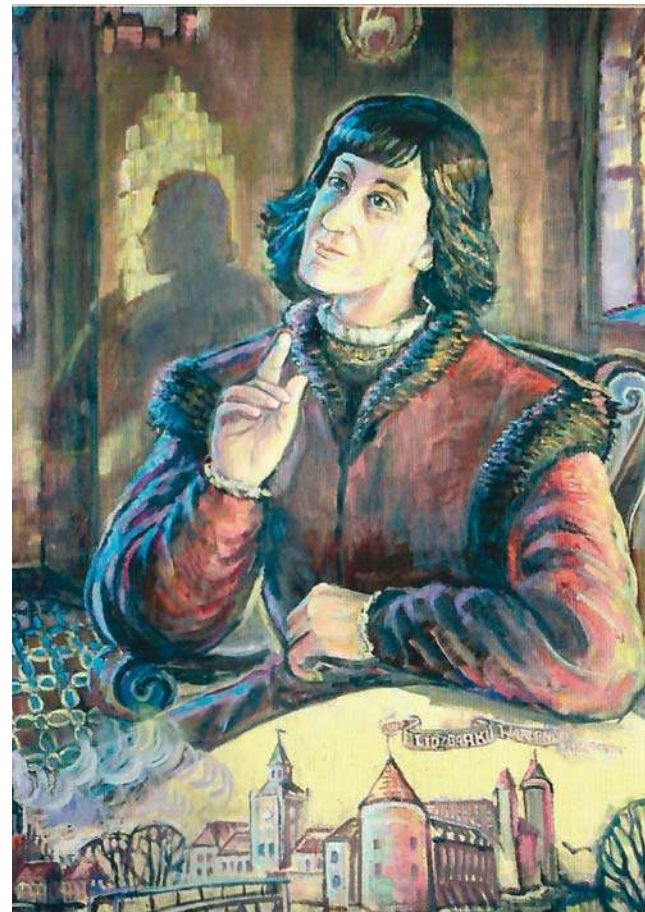
leśną i majątkami ziemskimi. Podczas kilkuletniego pobytu w Olsztynie Kopernik z całym oddaniem wykonywał swoje obowiązki służbowe (w tym w styczniu 1521 roku pomyślnie odparł atak Krzyżaków na mury miasta), a w czasie wolnym prowadził obserwacje nieba, pisząc pierwsze księgi dzieła „O obrotach sfer niebieskich...”

Jednak Olsztyn to nie astronomia, a ekonomia. Tu Kopernik spotkał się przede wszystkim z ekonomicznymi problemami związanymi z zarządzaniem dobrami kapituły warmińskiej. Jego działalność jako zarządcy jej finansów i poborcy podatkowego stała się podstawą do prac nad reformą walutową. Tutaj w 1517 roku opracował krótką rozprawę „Meditata” („Rozmyślania...”) – pierwszą wersję późniejszego traktatu o naprawie monety („De monete cudende ratio”, 1528).

Później kilkakrotnie odwiedzał Olsztyn, głównie podczas podróży służbowych po Warmii związanych ze sprawowaną przezeń funkcją posła kapituły w Olsztynie (Nuncius Capituli in Allenstein). Wizytował zamek i posiadłości kapitulne w tym okręgu w latach 1524, 1531, 1535 i 1538.

Frombork to miejsce „stałego zameldowania” Kopernika. Miasto, w którym spędził prawie trzydzieści lat życia. Tam miał swój dom – kanonij św. Stanisława, gdzie prowadził większość obserwacji i ukończył swoje największe dzieło – „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”). We fromborskiej katedrze znajduje się też grób kanonika Mikołaja.

Poznanie działalności słynnego mieszkańca Warmii ułatwia liczący ponad 300 kilometrów Szlak Kopernikowski. Wiedzie on między innymi przez Olsztyn, Dywity, Dobrze Miasto, Lidzbark Warmiński, Ornetę, Pieniężno, Braniewo i Frombork, chociaż wędrówki wielkiego astronoma sięgały także poza granice biskupstwa – do Elbląga, Bartoszyca, Lubawy, Malborka, Grudziądza, Torunia, Królewca, Wilna, Poznania, Krakowa, a także włoskich miast Bolonia, Padwa, Ferrara. Wszędzie tam można zwiedzać zabytkowe budowle pamiętające czasy tego uczonego, poświęcone mu ekspozycje muzealne, poznać sekrety wszechświata w planetariach, a nawet prowadzić obserwacje astronomiczne. Swoistą pamiątką po Koperniku są wioski, w których kanonik, sprawując w Olsztynie urząd administratora dóbr kapitulnych, przeprowadzał lokacje nowych gospodarzy. Warto więc poznać Warmię, także podróżując śladami wielkiego astronoma.



Anastazja Fietisowa, „Portret Kopernika”, 2017

DO 31 LIPCA**Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego****Olsztyn**

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentowano sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w technice kolorowej litografii.

Różne instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.

Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picassa i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z płócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Wystawę można obejrzeć do 31 lipca.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

DO 28 SIERPNI**Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury”****Olsztyn**

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).

**DO 30 WRZEŚNIA****Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”****Olsztyn**

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

30 CZERWCA**Daleki kraj. Opowieść o warmińskiej wsi Ruś - Spotkanie autorskie z Petrą Reski****Olsztyn**

Petra Reski to ceniona niemiecka pisarka i dziennikarka, na stałe mieszkająca we Włoszech, autorka reportaży m.in. z Włoch i Afryki. Swoje korzenie odkryła na Warmii – w księgach parafialnych w Bartągu odnalazła metryki swoich dziadków i ojca. Okazało się, że byli mieszkańcami malowniczej podolsztyńskiej wsi Ruś.

Powieść „Daleki kraj” („Ein Land so weit”) to efekt

fascynacji autorki poszukiwaniem własnej tożsamości. To także zapis magicznej dla autorki krainy, czyli przedwojennych Prus Wschodnich z ich krajobrazem, architekturą, obyczajowością oraz charakterystycznym wschodnio-pruskim dialektem.

Historie dziadków, ojca i ich sąsiadów powoli snują się w zakolu Łyny, na ławeczkach przed domami pań Piontek, Jekosch i Leszczyńskiej. Genealogiczne poszukiwania bohaterki towarzyszą rozważaniom na temat tożsamości dawnych i obecnych mieszkańców wsi. Proza Reski nasycona jest przy tym reporterską spostrzegawczością i skrupulatnością zapisu, a nad jej realizmem unosi się melancholijny duch pożegnania z tym, co musi odejść.

Polskie tłumaczenie powieści Petry Reski w tłumaczeniu dr Magdaleny I. Sachy ukazało się nakładem Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia”.

Rozmowie Joanny Wilengowskiej z Petrą Reski towarzyszyć będzie czytanie fragmentów książki w interpretacji Mileny Gauer, aktorki Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Tłumaczenie spotkania: dr Barbara Sapała. **Godz. 18.00, Dom Mendelsohna (ul. Zyndrama z Maszkowic 2).**

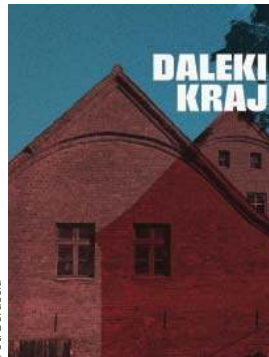
Wstęp wolny

1 LIPCA**Wernisaż wystawy „Ogród Marty” Hildegard Skowasch****Olsztyn**

Wystawa „Ogród Marty” Hildegard Skowasch prezentowana w Galerii Sztuki BWA w Olsztynie jest sentymentalną podróżą niemieckiej artystki do regionu, z którym związana jest historią rodzinną. Rodzina ze strony ojca pochodziła z Prus Wschodnich, z miejscowości Wójtowo pod Olsztynem. Po II wojnie światowej bliscy Hildegard zamieszkali w Niemczech, ale przez lata pielęgnowana była wśród nich pamięć o rodzinnych stronach. Artystka zapamiętała tę część Polski – jako miejsce niezwykle i niemal nierealne. Wystawa ta jest refleksją nad ludzką pamięcią, która dotyczy wspomnień związanych z losami jej rodziny uwikłanej w historię polsko-niemieckich relacji. Wspomnienia o małej miejscowości pod Olsztynem, podobnie jak jej figury rzeźbiarskie z pogranicza baśniowego świata – to dwa niezwykle ważne motywy, które spotkają się na wystawie w Olsztynie.

Godz. 18.00, BWA Galeria Sztuki (al. Piłsudskiego 38).

Wystawa czynna do 11 września. Wstęp wolny



Fot. Borussia



Fot. BWA w Olsztynie

1 I 2 LIPCA**Arena Festival film & music****Ostróda**

Program:

1 lipca – Tribute to Duduś Matuszkiewicz – Herbut, Szomańska

Piotr Sulkowski – dyrygent

Igor Herbut – wokół

Olga Szomańska – wokół

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu
W programie muzyka Jerzego Dudusia Matuszkiewicza m.in. tematy z filmów i seriali: Alternatywy 4, Janosik, Czterdzieści lat minęło (serial Czterdziestolatek), Nie lubię poniedziałku, Poszukiwany poszukiwana oraz piosenki m.in. Zakochani są wśród nas, Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia, Nie bądź taki szybki Bill oraz piosenki z repertuaru artystów.

Godz. 19:30, Amfiteatr w Ostródzie.

1 I 2 LIPCA**Festiwalu Literatury – Atlantyda Północy****Olsztyn**

Stowarzyszenie Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie oraz Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają na pierwszą edycję wyjątkowego Festiwalu Literatury – Atlantyda Północy.

Program:

1 i 2 lipca 2022 r., Planty Miejskiej przy ul. Pieniężnego. W programie m.in.: panele dyskusyjne z udziałem ludzi literatury, kultury i sztuki; kino nieme z muzyką na żywo, terenowa gra familijna z animacjami, spektakl teatralny dla dzieci, koncert

1 lipca:

19.00 – Odkrywcy i spadkobiercy – O Atlantydzie Północy rozmawia Kazimierz Brakoniecki z Małgorzatą Jackiewicz-Garniec, Kornelią Kurowską, Weroniką Tadaż-Królikiewicz oraz Zbigniewem Chojnowskim

21.00 – projekcja filmu niemego pt. „Bestia” w reż. Aleksandra Hertza z udziałem Poli Negri z muzyką na żywo w wykonaniu duetu Orkiestra Ludwika Sarskiego

2 lipca

10.00 – 13.00 – Stacja: Wyobraźnia – terenowa gra familijna. W programie: rozstrzygnięcie konkursu Warmia słowem malowana; warsztaty komiksowe z Karolem Kalinowskim (KRL) – autorem komiksów „Łauma”, „Kościelisko” i in.; warsztaty tworzenia lalek teatralnych oraz animacje dla dzieci

11.00 – Jogowe podróże – małe i duże; prowadzenie: Joanna Podolak

12.00 – Kopernik wciąż kręci – spotkanie z Mikołajem Kopernikiem (w tej roli: Marian Jurak); prowadzenie: Leszek Błaszkiwicz

13.00 – Bardzo stara historia ze smokiem w tle – spektakl teatralny w wykonaniu Teatru Form Niezależnych Korzunowicz

WARNI(JA)

17.00 – Miejsca, nie-miejsca – panel dyskusyjny z udziałem pisarzy: Aleksandry Dobies, Mariusza Sieniewicza, Łukasza Stanisławskiego; prowadzenie: Monika Stępień

18.30 – Małżeńska gra literacka – spotkanie z literatami: Hanną i Kazimierzem Brakonieckimi

20.00 – EMOCyJA – koncert Kwartetu Żywioty w składzie: Mateusz Cwaliński – akordeon; Wojciech Watras – skrzypce; Michał Gumkowski – wiolonczela; Konrad Wieteska – perkusjonalia.

Więcej informacji na stronie: www.mbp.olsztyn.pl. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

2 LIPCA**James Bond symfonicznie – Sławek Uniatowski****Ostróda**

Piotr Sulkowski – dyrygent

Sławek Uniatowski – wokół

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

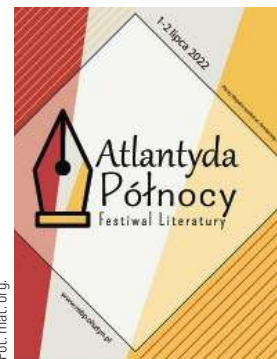
Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu
W programie muzyka z filmów o Jamesie Bondzie m.in. The World Is Not Enough, Tomorrow never dies, Skyfall, Diamonds are forever oraz utwory z repertuaru Sławka Uniatowskiego.

Godz. 19:30, Amfiteatr w Ostródzie

W dwudniowym pakiecie (dwa dni festiwalowe 1 i 2 lipca) drugi bilet w cenie 50% Rezerwacja miejsc – kontakt z kasą biletową tel. 89 527 23 02, e-mail: bilety@filharmonia.olsztyn.pl

2 LIPCA**14. Kiermas Tradycji, Dialogu, Zabawy****Batdy**

W sobotę w południe, 2 lipca, na wielkiej łące nieopodal Wrót Warmii ruszają warsztaty i pokazy, atrakcje



Fot. mat.org

dla całych rodzin, jarmark z produktami regionalnymi. O tej samej porze rozpocznie się tradycyjna msza święta w kościele w Butrynach.

Trakt Biskupi w Bałdach gm. Purda, g. 12-20. Wstęp wolny

2 LIPCA
Festiwal 12 Godzin Serce Mazur

Mragowo
Koncert to wyjątkowa, cykliczna impreza wspierająca polską transplantologię i Fundację Dla Transplantacji – Zostaw Serce na Ziemi, która również jest inicjatorem akcji #12GodzinDlaŻycia. Dochód z festiwalu zostanie przeznaczony na zakup specjalistycznego sprzętu OCS Heart, służącego do transportu serca dawcy. Dzięki temu urzędzeniu można bezpiecznie zwiększyć czas transportu serca do przeszczepu z 4 do 12 godzin. Obecnie jest to jedyny sprzęt na świecie służący do przewozu pobranego do przeszczepu „wciąż bijącego” serca.
Wystąpią: HLA 4 - zespół z misją, którego założycielem grupy jest dr n. med. Zygmunt Kaliciński, kardiochirurg, transplantolog i perkusista w zespole, CLEO i MARGARET. Gościnnie: Mirosław Henryk Kalisiewicz oraz KLAUDIA.



2 LIPCA
55. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Frombork
Podczas koncertu inauguracyjnego usłyszymy organy, na których zagra Bogdan Narloch oraz dźwięk trąbki, na której grać będzie Roman Gryń. Repertuar pierwszego koncertu festiwalowego stanowią zarówno utwory z czasów baroku, ale także kompozycje nam współczesne, również te bardziej popularne jak „Obój Gabriela” z filmu „Misja” Ennio Morricone (1928-2020).
Program:
- Jeremiah Clarke (1674-1707) – The Prince of Denmark's March – trąbka, organy
- Johann Sebastian Bach, Antonio Vivaldi – Concerto D-dur BWV 972 (Allegro-Larghetto-Allegro) – trąbka, organy
- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Preludium i fuga h-moll BWV 544 – organy
- Ennio Morricone (1928-2020) – Obój Gabriela z filmu Misja – trąbka, organy
- Mieczysław Surzyński (1866-1924) – Chaconne op. 14 – organy
- Fryderyk Chopin (1818-1849) – Etiuda op. 10 nr 3 – trąbka, organy
- Władimir Wawilow (1925-1973) – Ave Maria (przypisywane G. Cacciniemu) – trąbka, organy
- James Christopher Pardini (*1973) – Toccata on „Amazing Grace” – organy
- Marek Czerniewicz (*1974) – For My Godfather na flugelhorn i organy
- Denis Bédard (*1950) – Variations sur Christus Vincit – trąbka, organy
Pozostałe koncerty festiwalu:
9 lipca wystąpi Heribert Metzger z Austrii
23 lipca zagrają Eugenio Maria Fagiani – organy i Maciej Kacprzak – akordeon,
6 sierpnia zaprezentują się: Roman Perucki – organy i Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego,
13 sierpnia na zakończenie festiwalu wystąpi organista Marek Rogalski oraz zespół instrumentów dętych Castle Brass.
Prowadzenie koncertów Robert Lesiński.



Wszystkie koncerty rozpoczynać się będą o godzinie 19.30 w bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja. Szczegóły programu na stronie www.muzeumfrombork.pl.
Wstęp wolny

3 LIPCA
Festiwal Kultur: Warmia, Mazury, Powiśle

Gietrzwałd
Wydarzenie w ramach obchodów 670-lecia Gietrzwałdu.
Program:
10.00 Kiermasz pełen cudów
11.00 Festiwal Kultur
Turniej szachowy
Cotygodniowe czytanie legend warmińskich w Izbie Muzealnej
Wystawa fotograficzna „Gietrzwałd kiedyś i dziś”
Ogrody Gietrzwałdzkie w Gietrzwałdzie, godz. 10-18.
Wstęp wolny

4 LIPCA
Kino Plenerowe

Olsztyn
Film: C'mon C'mon, reż. Mike Mills (110 min.)
W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem”.
Godz. 21:30.
Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.
Wstęp wolny

7 I 8 LIPCA
Inauguracja Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć”

Lidzbark Warmiński
Tematem wiodącym wydarzenia jest „Gród, ród, książek w bród”. Podczas festiwalu odbędą spotkania autorów i uznanymi twórcami i twórczyniami ilustracji książek:
- Wojciechem Widłakiem – autorem niezwykłych przygód Pana Kuleczki i jego podopiecznych – psa Pypcia, kaczki Katastrofy oraz muchy Bzyk-Bzyk a także bajek o radosnym prosiaczku - Wesołym Ryjku
- „W ramki i na ścianę” – spotkanie z pięcioma niezwykłymi ilustratorami książek:
- Anną Sędziwą – zajmującą się ilustracją i rysunkiem dla dzieci. Jej prace zdobią między innymi, książki „Kot Karima i obrazki”, „Syrop maga Abrakadabry”, „Pamiętnik starego Gepetta”;
- Joną Jung – ilustratorką i projektantką książek dla dzieci, których ma w dorobku ponad 40, twórczynią grafik do serialu animowanego pt „Pamiętnik Floriki” oraz do wielu książek o tej sympatycznej ryjówce;
- Aleksandrą Michalską - Szwagierczak – ilustratorką baśni i bajek, autorką cyklu książek o przygodach smoka Maciusia, autorką grafik do zbiorów „Najpiękniejsze wiersze polskie dla dzieci” i „Ilustrowane wiersze polskie dla dzieci” czy książki „Folwark zwierzęcy”;
- Elżbietą Wasiuczyńską – współautorką serii o Panu Kuleczce i Wesołym Ryjku, ilustratorkę baśni w tomach „Pan Twardowski”, „Smok Wawelski” oraz książek – np. „Zaczarowana studzienka”, „Ambaras”, „Za płotem ostów”, „Leśne wędrówki”;
- Agnieszką Żelewską – ilustratorką książek dla dzieci w tym: „Historia czerwonego kameleona”, „Cukrowe miasteczko”, „Diabelek”, „Sznurkowa historia”, „O kruku, który chciał być papugą” i innych;
- Trzydniowe spotkanie z Urszulką – narratorką „Przewodnika po Lidzbarku Warmińskim” oraz jego



Autorkami: Dagmarą Aleksandrowicz, Klaudią Majek, Zofią Puszcz, Gabriellą Walicką w czasie którego odbędą się warsztaty plastyczne a także Bal i Wycieczka z Urszulką;
- Piotrem Sochą – grafikiem, projektantem, ilustratorem książek „Brod”, „Potwór”, „Pszczoly”, „Drzewa”;
- „Czytanie w Altanie”;
- Literacką Grę Miejską „Z Krasiczkiem uliczkami Lidzbarka” dla grup klasowych;
- Kiermasze i ekspozycje książek.
Inauguracja 3. edycji Festiwalu i pierwsze, festiwalowe wydarzenie, które odbędzie się 7 lipca o godz. 18.00 w Oranżerii Kultury.

8 I 9 LIPCA
„Muzyczna podróż po świecie” – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn
Wykonawcy:
Aleksandra Szłaga – skrzypce
Marta Julia Pawłowska – skrzypce
Fily Diakite-Mikulska – altówka
Magdalena Grędzińska – wiolonczela
W programie muzyka świata.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 11. Wstęp płatny

8 LIPCA
Strachy na Lachy

Olsztyn
W ramach cyklu ULOTNE w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpią Strachy na Lachy! MOK Olsztyn zaprasza na koncert bezkompromisowego i kultowego zespołu już wpiątek 8 lipca o 20:00.
Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



KONIEC ŚWIATA czyli KOGEL MOGEL 4: 13:00, 18:00; ELVIS / napisy: 11:45, 12:30, 15:20, 16:10, 17:45, 19:30, 20:30, 21:15; CZARNY TELEFON / napisy: 15:00, 17:30, 20:00, 21:30, 22:30; BUZZ

ASTRAL / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 10:50, 11:20, 12:45, 13:30, 14:00, 15:10, 16:00, 16:30, 18:30, 19:00; Щенячий патруль – збірник 2: 10:00; JEŻYK I PRZYJACIELE / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 11:00; JURASSIC WORLD: Dominion / napisy: 13:50, 20:15; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 10:40, 17:00; MEN / napisy: 21:45; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:10, 15:30; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 12:00, 18:45, 21:00.

REKLAMA

JUTRZENKA DOBRE MIASTO

Jesteśmy dynamicznie rozwijającą się firmą w branży przemysłu cukierniczego. Dostarczamy do odbiorców ok. 3 tys. ton cukierków miesięcznie. Słyniemy z produkcji kultowych śliwek w czekoladzie oraz przepysznych krówek, które znane są na całym świecie. Stawiamy na innowacyjność i inwestujemy w nowe technologie, bo nie lubimy stać w miejscu. Wierzymy w siłę zespołu, dlatego dbamy o jego rozwój.

W związku z uruchamianiem nowych linii produkcyjnych szukamy otwartych i pełnych entuzjazmu kandydatów do pracy przy linii produkcyjnej do wyrobu słodczy – na stanowisku:

PRACOWNIK PRODUKCJI

Miejsce pracy: Dobre Miasto.
Brak doświadczenia nie jest żadną przeszkodą – nauczymy Cię wszystkiego.

Oferujemy:

- wynagrodzenie do 5000 zł netto/miesięcznie
- długofalowe, stabilne warunki zatrudnienia w dynamicznie rozwijającej się firmie – umowa o pracę
- możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego oraz kasy zapomogowo-pożyczkowej
- opiekę i pomoc mentora w trakcie procesu adaptacji na stanowisku pracy
- miłą i otwartą atmosferę pracy.

Skuszasz pracę? – Zgłoś się do nas!

Jutrzenka Dobre Miasto Sp. z o.o.
11-040 Dobre Miasto, ul. Jeziorańska 16, tel. 693 530 906 lub 89 616 12 55
www.16, e-mail. rekrutacja@jutrzenka-dobremiasto.pl

OSTATNI DZIEŃ NA ZŁOŻENIE WNIOSKU

Tylko do czwartku 30 czerwca właściciele domów, zarządcy budynków mają czas na złożenie deklaracji o źródle ogrzewania nieruchomości do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Za niezłożenie deklaracji może grozić nawet 5 tys. zł grzywny.

Właściciele budynków, zarządcy budynków, również tych niemieszkalnych, w których są zainstalowane źródła ciepła lub spalania paliw o mocy do 1 MW, muszą złożyć deklarację czym są ogrzewane nieruchomości do 30 czerwca. Obowiązek ten dotyczy źródeł ciepła, które pracowały przed 1 lipca ub.r. Jeśli dom ma nowe źródło tzn. zainstalowane po 1 lipca 2021 r., to zgłoszenia trzeba dokonać w ciągu 14 dni.

Jeśli deklaracja nie zostanie złożona w terminie, to właścicielowi budynku grozi kara grzywny do 500 zł, a jeśli sprawa trafi do sądu – do 5 tys. zł.

Według danych na 24 czerwca w systemie CEEB było 5 363 847 deklaracji. Rzeczniczka Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego Joanna Niedźwiecka wskazała w rozmowie z PAP, że jest to dobry wynik. Dodała, że według szacunków urzędu w systemie CEEB powinno pojawić się ok. 5,5 mln deklaracji. Dla porównania pod koniec maja w CEEB było



Fot. PAP

ponad 3,7 mln deklaracji, co stanowiło blisko 75 proc. wypełnienia bazy – informowała szefowa Nadzoru Budowlanego Dorota Cabańska.

Niedźwiecka dodała, że w ostatnich dniach składano blisko 150 tys. deklaracji dziennie. Zgodnie z przedstawionymi przez GUNB danymi, dwa tygo-

dnie temu (13 czerwca) do CEEB wpisano ponad 78 tys. deklaracji. W kolejnych dniach liczba codziennych wpisów spadała. W sobotę 18 czerwca było to 18,4 tys. deklaracji. Nagły skok wpisów do bazy odnotowano tydzień temu, czyli w poniedziałek 20 czerwca, kiedy wpłynęło ponad 125 tys. deklaracji. Weszły wtorek było to już ponad 145 tys.

Mimo, że deklaracje dot. źródła ciepła można było składać od 1 lipca 2021 roku, to ich „popularność” istotnie wzrosła na początku br., kiedy to weszły w życie przepisy dotyczące dodatku osłonowego będącego elementem rządowej tarczy antyinflacyjnej. Aby

móc skorzystać z podwyższonej kwoty dodatku, należało mieć wpis do CEEB.

Uchwalona w ubiegłym tygodniu ustawa mająca chronić konsumentów przed wysokimi cenami węgla przewiduje również, że podczas zakupu węgla – w preferencyjnej cenie – trzeba będzie okazać deklarację wpisu źródła ciepła do CEEB.

Zgodnie z danymi GUNB na 24 czerwca do CEEB złożono ponad 5 mln deklaracji „A”, czyli z budynków mieszkalnych i blisko 320 tys. deklaracji typu „B” z nieruchomości niezamieszkałych. Zdecydowanie najwięcej deklaracji, bo ponad 4,7 mln,



JEŚLI DEKLARACJA NIE ZOSTANIE ZŁOŻONA W TERMINIE, TO WŁAŚCICIELOWI BUDYNKU GROZI KARA GRZYWNY DO 500 ZŁ, A JEŚLI SPRAWA TRAFI DO SĄDU - DO 5 TYS. ZŁ.

złożyli właściciele bądź współwłaściciele domów. Zarządcy nieruchomości złożyli ponad 434 tys. deklaracji; w ponad 193 tys. nie zaznaczono, czy był to właściciel, czy zarządca nieruchomości.

Według danych Urzędu najpopularniejszym źródłem ogrzewania w Polsce są kotły na paliwo stałe. Ponad 2 mln 228 tys. to piece opalane węglem bądź paliwem węglowodopodnym. Tak zwanych kopcuchów, czyli pieców poniżej klasy 3., było ponad 1 mln 367 tys. Bardzo dużo gospodarstw używa również drewna do ogrzewania (ponad 1,5 mln – drewno kawałkowe; 243 tys. – pellet drzewny).

Urząd przekazał, że w CEEB jest obecnie: ponad 1,8 mln kotłów na gaz; 930 kotłów na paliwo stałe z automatycznym podawaniem paliwa; ponad 1,8 mln kotłów na paliwo stałe z ręcznym podawaniem paliwa; 73 tys. kotłów olejowych; ponad 268 tys. to kolektory słoneczne z funkcją wspomaganie ogrzewania; 811 tys. – to kominki/kozy/ogrzewacze powietrza na paliwo stałe; 824 tys. – to ogrzewanie elektryczne; 427 tys. trzonów kuchennych/pieco-kuchni/kuchni węglowych; 352 tys. pieców kaflowych na paliwo stałe; ponad 168 tys. pomp ciepła. W 238 tys. razy wskazano miejską sieć ciepłowniczą, ciepło systemowe bądź lokalną sieć ciepłowniczą.

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków (CEEB), która powstała na mocy noweli ustawy termomodernizacyjnej, ma pomóc w identyfikowaniu źródeł niskiej emisji z budynków w Polsce. W tym ogólnokrajowym systemie są gromadzone informacje na temat źródeł emisji w sektorze komunalno-bytowym. Dane, które są zbierane za pośrednictwem CEEB, mają stanowić podstawę m.in. do realizacji programów wymiany starych kotłów grzewczych, polityki niskoemisyjnej oraz przyznawania funduszy na działania wpływające na poprawę jakości powietrza. (PAP)

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT” w Elku ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na remont dodatkowego podgrzewacza kotła WR10-011 nr 1.

- Zamawiający: Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT” w Elku, ul. Słowackiego 2, 19-300 Elk.
- Tryb udzielania zamówienia: przetarg nieograniczony
- Miejsce publikacji informacji o ogłoszeniu o przetargu:
 - strona internetowa Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT” w Elku swit.elk.pl;
 - „Gazeta Olsztyńska”;
- Przedmiot zamówienia: przedmiotem zamówienia jest dostawa materiału oraz roboty budowlane związane z realizacją zadania pod nazwą „Remont dodatkowego podgrzewacza kotła WR10-011 nr 1”.
- Specyfikacja istotnych warunków zamówienia (SIWZ) wraz z niezbędnymi załącznikami dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT” w Elku - swit.elk.pl oraz w ciepłowni przy ul. Gdańskiej 38A w Elku.
- Termin realizacji zamówienia: **do 30.09.2022 r.**
- Wymagania dotyczące wadium: wykonawca wniesie wadium w wysokości **20 000, 00 zł** na konto bankowe zamawiającego:

PKO BP SA 29 1020 4724 0000 3402 0005 5913.
- Termin związania z ofertą – 30 dni od daty złożenia ofert.
- Termin i miejsce składania ofert. oferty w zapieczętowanych i opisanych zgodnie z SIWZ kopertach należy składać listownie lub w sekretariacie siedziby Spółdzielni w Elku przy ul. Słowackiego 2 w terminie do dnia **07.07.2022 r. do godz. 9⁰⁰.**
- Termin i miejsce otwarcia ofert: komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **07.07.2022 r. o godz. 10³⁰ w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT”, ul. Słowackiego 2, 19-300 Elk, świetlica, II piętro.**
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

33022ekwe-a-M

REKLAMA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

w nowo powstającym budynku przy ul. Sadowej 5D w Nowym Mieście Lubawskim

Lubawskie Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o., ul. Kopernika 65, 14-260 Lubawa
Szczegóły pod nr. tel. (89) 640 75 18, e-mail: deweloper@lpblubawa.pl

3622otzl-a-M

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało umieszczone zarządzenie nr 108/2022 z dnia 27.06.2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

13922sezt-a-M

Likwidator Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kraszewie w likwidacji z siedzibą w Kraszewie 42, 11-100 Lidzbark Warmiński wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000118942, **zawiadamia**, że na podstawie pierwszej uchwały nr 5/04/2022 z dnia 29.04.2022 r. i drugiej uchwały nr 1/05/2022 z dnia 20.05.2022 r. Spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji z dniem 20.05.2022 r. W związku z powyższym wzywa się wierzycieli Spółdzielni do zgłaszania swoich wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dnia publikacji danego ogłoszenia w Monitorze Spółdzielczym. Zgłoszenia przyjmowane będą w formie pisemnej – należy wysłać listem poleconym za potwierdzeniem odbioru do siedziby likwidatora. tj. Stefan Szymukowicz, ul. Marcina Kromera 5/8, 11-100 Lidzbark Warmiński.

1601220pb1-a-M

eprasa.pl ee697300d7

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników 30zł za m2, 698-150-696

SPRZEDAM działka Pluski 1500 m2 i 2300 m2 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

SZPACHLARZY, malarzy, 691-512-767

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ kobiety do oklejania okien, 691-512-767

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

KOPARKA woda, kanalizacja drenaże, 605-898-541

MALOWANIE, szpachlowanie, panele, 664-493-138

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 czerwca 2022 r. zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia
ś. † p. Jadwiga Wiencielewska
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 lipca 2022 r. (piątek) o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Pograżona w żałobie rodzina

Koledze
Zdzisławowi Bonisławskiemu
oraz **Jego Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim**
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy w tych najtrudniejszych chwilach po śmierci
Syna
składają Dyrektor i pracownicy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego Polskiego Związku Niewidomych w Olsztynie przy ul. Paukszty 57

Drogiej koleżance
Ani Winiarczyk
z powodu śmierci
Mamy
najszczerze wyrazy współczucia składają koleżanki z Izby Przyjęć Szpitala MSWiA Olsztyn

Panu
Andrzejowi Knyżewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają Dyrekcja i Pracownicy Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5 do 1 lipca czynne w godz. 7.00-14.00, soboty – nieczynne**
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

Warmiński ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **↓market**
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

nadajogloszenie.pl
nie musisz wychodzić z domu...

SPOTKANIE DWÓCH DZIADKÓW

PRZEWODNIK PO BIEGANIU \\ Spotkanie z Darkiem to spotkanie dwóch dziadków. Dzieli nas wiele dystansu w odległości. Łączy jednak pasja dostrzegania potrzeby walki o każdy kawałek sprawności, który ucieka wszystkim.

Ograniczenia wymagają często pomocy. Zachowanie niezależności pomaga innym. Można się nam przyglądać z zazdrością, lub uśmiechem pobłażania. Dzień bez sportu, to utrata części zrozumienia działania człowieka. Tak rozumiemy swoje potrzeby. Nic tak nie uczy jak odkrywanie fizycznych niedostatków. Nic tak nie hartuje jak zima w przereblu...

Darek to nietuzinkowa postać w środowisku. Porusza się drogą, po której wielu boi się stapać. Dalej tak mówi o sobie:

— Trudniej jest zrozumieć potrzebę poszukiwania sprawności jak w młodości unikamy jej towarzystwa. Sport był zawsze częścią mojego życia. Wszędzie i we wszystkim. Tak pamiętam młode lata. Popołudniowa norma musiała być wypełniona. Srebrny medal mistrzostw Polski szkół budowlanych w siatkówce i awans Jezioraka do III ligi — pamiętam jak dziś. Piłkę nożną podglądałem. Jednak piłka siatkowa, to był codzienny treningowy rytuał.

Czas płynął. Szkoła, praca, rodzina. Jak u wszystkich wokół. Pilnowałem należytą mi aktywności, dbałem o jej miejsce w latach zawodowych. Marzyłem, aby moja córka zaznaczyła swoją obecność w sportowej Polsce. Nie określałem kierunku, zachęcałem. Szalone marzenia rodziców spotkały się z pracowitym uporem i talentem Patrycji. Taniec towarzyski to połączenie finezji ruchu, gracji i sportu wyczynowego. Wielokrotne mistrzostwo Polski, mistrzostwo Europy i wicemistrzostwo świata w Standardowych Formacjach Tanecznych spełniło nasz sen. To więcej niż można było oczekiwać od dziecka. Taneczny przekaz stał się częścią jej istnienia.

Sport nadawał kształt moim dniom. Nawet się nie obejrzałem, jak ZUS zaprosił mnie na ławeczkę. Dał mi również więcej czasu na sportowe pasje.

Wróciłem do siatkówki.



Chciałbym, żeby kiedyś moja wnuczka Maja poznała smak sportowej przygody. Cieszę się jak prowadzi zajęcia ze mną. Jestem zdyscyplinowanym uczniem, widząc jej pedagogiczny uśmiech zadowolenia — mówi Darek (na zdjęciu z wnuczką)

LATEM TAMTEGO ROKU WSIADŁEM NA ROWER I POJECHAŁEM DO STEGNY WYKĄPAĆ SIĘ W BAŁTYKU. W MORZU 15 MINUT I W SUMIE DO DOMU 254 KM. MOŻNA MIEĆ WEWNĘTRZNĄ SATYSFAKCJĘ, JAK SIĘ WYTRZYMA SIODEŁKO W ODCZUCIU TYŁU GODZIN.

Kilka sezonów w amatorskiej lidze „zaowocowały” kontuzją kolana. Nie można jednego, trzeba szukać innego. Rower włączył się w codzienny rytuał aktywności. Odciążył kolano, rehabilitował jego składowe. To dobry sposób na przywrócenie jego funkcji. Trochę trwało zanim z krótkich przejażdżek zrobiło się więcej. Wydolność

tlenowa, to nowe doznanie w wysiłku. Dodając siłę i odrobinę innych potrzeb czuję się teraz lepiej niż kiedykolwiek. Krajobrazy mijane rowerem chłonę się inaczej. 225 km do Elbląga i z powrotem, to dla mnie już mały tour.

Latem tamtego roku wsiadłem na rower i pojechałem do Stegny wykąpać się w Bałtyku. W morzu 15 minut i w sumie do domu 254 km. Można mieć wewnętrzną satysfakcję, jak się wytrzyma siodełko w odczuciu tyłu godzin.

Nigdy nie byłem miłośnikiem biegania. Widząc innych tupiących kilometry pomyślałem, że i ja dam radę. I tak 3 km, potem 5, aż doszedłem do 8-10 km trzy razy w tygodniu. Wracając do domu mam odczucie, że mogę więcej. Wnuczka, która stała się częścią naszego życia już niedługo będzie oceniać fason dziadka. Takie myśli nakręcają. Budzą wyrzuty sumienia, jak zdarzy się leniwy dzień.

Wiosną 2021r. przebiegłem swój pierwszy półmaraton w 2:01:54. Dla siebie, dla wnuczki — tak myślałem, jak było ciężiej. Medal, czas — to nie był cel. Człowiek potrzebuje w każdym wieku przetaczać się przez granicę możliwości. Musi je pokonywać, aby nie zgnuśnić.

TO STYL ŻYCIA, KTÓRY SOBIE STWORZYŁEM. POMAGA MI W DZIADKOWANIU. NIE CHORUJĘ, MAM CZAS NA NARTY, SIŁOWNIĘ, CZUJĘ W SOBIE RÓWNOWAGĘ, ABY BYĆ DLA SIEBIE I INNYCH.

Jest jeszcze coś, co tworzy plusy w aktywnym trwaniu. Po rowerze, skromnym bieganiu, od kilku lat morsuję. To inna strona rozwoju. Czasami cicha, spokojna w zanurzeniu, czasami szaleńczo głośna w spotkaniach z Iławskimi Wesołymi Morsami. Początki miałem jak każdy z tej pasji. Podziw i zazdrość w obsłudze innych. Mój de-

biut był trochę szalony -18 st. C. Powoli, przerażony, otumaniony adrenaliną, po drabince w klapkach wszedłem w przerebel do lodowatej wody. Spięty, cały na bezdechu, nie czułem zimna. Wskoczyłem z poczuciem całkowitego znieczulenia.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Nie ma znaczenia, jak jest na zewnątrz. Czasami w grupie Wesołych Morsów musimy szukać odwagi. Tak to już jest. Prawdziwa przyjemność jest po. W trakcie, to inna bajka w doznaniach każdego. Woda zaskakuje. Ta w jeziorze bardziej brutalnie dobiera się do ciała. Morze jest inne. Słona woda jest delikatniejsza w odbiorze. Przestrzeń i fala budząc niepokój, trzymają wrychach.

Czas, to dobre lekarstwo wtajemniczenia dla tych, co pokochają ten sport. To dyscyplina wymagająca zrozumienia i akceptacji etapów strachu. Inaczej się nie da. Nikt mi nie powie, że jest łatwo. Morsowanie to sport wyczynowy. Nie ma w nim skrótów. Woda w zimnie nie wybacza błędów nawet w zanurzeniu do pasa. Czasami 20-30 razy dzień po dniu wskakiwałem chociaż na chwilę do zimnego Jezioraka. Czy to dużo? Dla jednych tak, dla drugih nie. To styl życia, który sobie

SPORT NADAWAŁ KSZTAŁT MOIM DNIOM. NAWET SIĘ NIE OBEJRZAŁEM, JAK ZUS ZAPROSIŁ MNIE NA ŁAWECZKĘ. DAŁ MI RÓWNIEŻ WIĘCEJ CZASU NA SPORTOWE PASJE.

stworzyłem. Pomaga mi w dziadkowaniu. Nie choruję, mam czas na narty, siłownię. Czuję w sobie równowagę, aby być dla siebie i innych. Chciałbym, żeby kiedyś moja wnuczka Maja poznała smak sportowej przygody. Cieszę się jak prowadzi zajęcia ze mną. Jestem zdyscyplinowanym uczniem, widząc jej pedagogiczny uśmiech zadowolenia. Wiem, że o jej sprawność zadba mama w dyscyplinie, którą Maja sama sobie wybierze.

Może kiedyś wyskoczę ze spadochronem?... Życie bez sportu jest smutne. Aby zauważyć jego brak, trzeba odkrywać w sobie radość wynikającą z niego. Inaczej zawsze pozostaniemy po drugiej stronie barykady... **DAREK DYRMO**

... Nie tylko rozumiem radości i rozterki Darka. Wiem także, jak to jest wciągać dzieci, wnuki w sobie znany świat. Być ich przewodnikiem. Takie dni są dostępne dla każdego. Nie jest łatwo czasami wyjść na trening będąc dziadkiem. Jeszcze gorzej jest nie wyjść. Darek stworzył Wesołe Morsy Jezioraka. Zebrał ogromną rzeszę wspaniałych ludzi o podobnej potrzebie. Znalazł sposób na mądrą sprawność w dojrzałym wieku.

PAWEŁ HOFMAN, trener lekkiej atletyki

MISTRZ POLSKI NA DZIEŃ DOBRY

SIATKÓWKA \\ Prezesi klubów PlusLigi w trakcie spotkania w Uniejowie ustalili kluczowe zasady dotyczące sezonu 2022/2023 ligi mistrzów świata. Sezon startuje 1 października, a prezesi jednogłośnie zmienili system rozgrywania fazy play-off.

W pierwszej kolejce sezonu 2022/23 Indykpol AZS Olsztyn zagra w hali widowiskowo-sportowej w Iławie z drużyną Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, czyli mistrzem Polski i zdobywcą (dwa razy z rzędu) siatkarskiej Ligi Mistrzów!

W trakcie spotkania przedstawiciele klubów PlusLigi ustalono najważniejsze punkty dotyczące sezonu 2022/2023. Uczestnicy jednogłośnie zmienili system rozgrywania fazy play-off, a awans do kolejnej rundy wywalczy zespół, który wygra trzy mecze — w każdej rundzie będzie ona toczona do trzech zwycięstw.

— Mamy bardzo fajny kalendarz, w nowym sezonie zagramy do trzech wygranych w fazie play-off — opowiada Piotr Szpaczek, prezes mistrzów Polski Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. — W ćwierćfinale i półfinale systemem dwa mecze bez zmiany gospodarza, a w meczach o medale ze zmianą gospodarza po każdym spotkaniu, tak jak w minionym sezonie. To bardzo dobra decyzja, faza play-off jest naszą największą atrakcją i chcieliśmy ją



Foto: Mateusz Partyga
Kibice Indykpolu AZS Olsztyn, tu w trakcie meczu w Iławie z PGE Skrą Bełchatów w ćwierćfinale poprzedniego sezonu

maksymalnie wydłużyć — dodaje.

Ustalony kalendarz rozgrywek zakłada, że mistrza Polski poznamy najpóźniej 17 maja 2023 roku. Prezesi klubów podjęli także decyzję — wynikiem 13:2 — że w ćwierćfinale rozgrywek Tauron Pucharu Polski 2023 wystąpi sześć najwyższej sklasyfikowanych drużyn po zakończeniu pierwszej rundy fazy zasadniczej PlusLigi

oraz dwie najlepsze ekipy z wcześniejszych rund.

— To bardzo ważne decyzje, szczególnie granie do trzech wygranych meczów w fazie play-off — zauważa Konrad Piechocki, prezes PGE Skry Bełchatów. — Poza podnoszeniem atrakcyjności kluczowej fazy rozgrywek, unikniemy także przypadkowości. Rywalizacja do dwóch wygranych w ćwierćfinale może czasem powodować,

że zaprzepaści się to, co wcześniej wypracowało się przez trzy czwarte sezonu. Dodatkowo porozmawialiśmy o tym, co trzeba było jeszcze zmienić, udało się wspólnie wypracować rozwiązania, które zwiększają transparentność rozgrywek — dodaje.

W ramach nowego kalendarza PlusLigi zostawione są rezerwowe terminy, w razie konieczności odrobienia zaległości wyni-

kających z sytuacji pandemicznej. — Mamy pewien zapas na ewentualne mecze zaległe, które trzeba by było nadrobić, wydaje mi się, że wszystkie kluby są zadowolone z wypracowanego kompromisu — podkreśla Adam Gorol, prezes Jastrzębskiego Węgla.

Ustalono, że po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek ostatnia, szesnasta drużyna opuści szereg PlusLigi, awans do ligi mistrzów świata wywalczy mistrz Tauron 1. Ligi.

RED, ŹRÓDŁO: PLUSLIGA

PIERWSZA SERIA

W pierwszej kolejce zagrają (po raz pierwszy w historii zmieniono zasady rozstawiania ekip w poszczególnych kolejkach, numery z którymi drużyny występują w rozgrywkach zostały rozlosowane, mistrz i wicemistrz Polski byli rozstawieni)

1. kolejka sezonu PlusLigi 2022/2023:
Jastrzębski Węgiel — GKS Katowice
Indykpol AZS Olsztyn — Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
LUK Lublin — Cerrad Enea Czarni Radom
Aluron CMC Warta Zawiercie — PGE Skra Bełchatów
BBTS Bielsko-Biała — Cuprum Lubin



W PIERWSZEJ KOLEJCE SEZONU 2022/23 INDIKPOL AZS OLSZTYN ZAGRA W HALI WIDOWISKOWO-SPORTOWEJ W IŁAWIE Z DRUŻYNĄ GRUPA AZOTY ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE, CZYLI MISTRZEM POLSKI I ZDOBYWCĄ (DWA RAZY Z RZĘDU) SIATKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW!

PSG Stal Nysa — Ślepsk Małow Suwałki
Trefl Gdańsk — Volley Club Barkom Łwów
Asseco Resovia Rzeszów — Projekt Warszawa

OLDBOJE OLIMPII ELBLĄG ZNÓW NA BOISKU. GRAŁI Z DZIENNIKARZAMI

PIŁKA NOŻNA \\ Zespół złożony z byłych zawodników Olimpii Elbląg, na 30-lecie swojego istnienia, rozegrał mecz z Piłkarską Reprezentacją Dziennikarzy Sportowych.

*** OLDBOJE OLIMPIA ELBLĄG — PIŁKARSKA REPREZENTACJA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH 1:5 (0:0)**

0:1 — Banasik (42), **0:2** — Pawłowski (50), **1:2** — J. Bykowski (70), **1:3** — Banasik (72), **1:4** — Błoński (73), **1:5** — Papierz (77)

OLIMPIA: Talik — Fitonowicz, Buczkowski, Buchalski, Popiołek, Klemen, Durzyński, Beim, Fijarczyk, K. Gołębiewski. M. Bykowski. Grali jeszcze: Korzeniowski, Kukliński, Nahorny, Sula, Bielecki, Spychalski, Kalinowski, Ziółkowski, Łojek, Wielgat, G. Gołębiewski, Małkiński, Burzyński, Ułaszek, Mazurek, J. Bykowski,



Elber, Glod, Woźniak, Pietroni. Trener: Józef Bujko
PRDS: Olbrycht — Lepa, Gołos, Olkowicz, Pawłowski, Jarzębowski, Papierz, Tuzimek, Błoński, Kocięba, Banasik. Grali jeszcze: Cieślak, Kiryluk, Zubielewicz. Trener: Andrzej Zamiński

Piłkarze elbląscy swój wspaniały jubileusz 30-lecia postanowili uczcić meczem z reprezentacją dziennikarzy sportowych. Uroczystego otwarcia spotkania dokonał prezydent miasta Witold Wróblewski. Mecz

rozpoczął się w temperaturze ponad 30 stopni Celsjusza i nic też dziwnego, że obie drużyny przed tym pojedykiem uzgodniły, że grać będą 2x40 minut.

Choć spotkanie nie stało na najwyższym poziomie, to mogło się podobać

dość licznie zgromadzonej publiczności. Dużo było zagrać z pierwszej piłki, sporo zaangażowania, a co najważniejsze — nikt się nie oszczędzał, choć już z szybkością bywało różnie. Pierwsza odsłona spotkania zakończyła się bezbramkowo. Każda ze stron przeprowadziła po dwie groźne sytuacje, ale brakowało skuteczności. Dopiero po przerwie rozwiązał się worek z bramkami. W 42 min po rzucie rożnym egzekwowanym przez Marcina Lepę (Pol-sat) piłkę głową do siatki skierował Dariusz Banasik (były trener Radomianka Radom) i w ten sposób

przyjezdni wyszli na prowadzenie. Kilka minut później Marcin Pawłowski (Viaplay), po indywidualnej akcji, strzałem z pola karnego podwyższył rezultat na 2:0. Elblążanie w 70 min zdobyli kontaktowego gola po strzale głową Jacka Bykowskiego. Odpowiedź gości była szybka — w ciągu zaledwie siedmiu minut na listę strzelców wpisali się: Banasik, Robert Błoński (Przegląd Sportowy) oraz Marcin Papierz, asystent trenera Zamińskiego, i w ten sposób goście wygrali 5:1. Kończących ten mecz piłkarzy publiczność nagrodziła gromkimi bra-

JERZY KUCZYŃSKI

PIOTR JACEK ODEJDZIE ZE STOMILU?

PIŁKA NOŻNA Dużo się dzieje w klubie z Olsztyna po zakończonym spadkiem do II ligi sezonie 2021/22. W trakcie wtorkowego walnego zebrania udziałowców doszło do sporych zmian w Stomilu, a taka może również zdarzyć się na stanowisku trenera pierwszego zespołu.

Piotr Jacek odejdzie ze Stomilu Olsztyn i zostanie szkoleniowcem występujących w III lidze rezerw Legii Warszawa — taka informacja gruchnęła w środowisku piłkarskim, nie tylko tym warmińsko-mazurskim, w ostatnich dniach, a nawet godzinach. Urodzonemu w Poznaniu 45-letniemu szkoleniowcowi kończy się właśnie umowa z OKS-em.

Jak nam przekazał wódcę Michał Żukowski, nowy przewodniczący rady nadzorczej Stomil Olsztyn SA, ze strony klubu jest chęć i wola przedłużenia kontraktu z Piotrem Jackiem. Chwilę później dzwoniemy do samego zainteresowanego i pytamy, czy rzeczywiście odejdzie ze Stomilu i przejmie rezerwy Legii? — W tym momencie skupiam się przede wszystkim na dzisiejszym sparingu z Polissią Żytomierz, zespołem z Ukrainy. Test-mecz rozegramy w Olsztynku o godzinie 12.00 — mówił nam wczoraj rano trener Jacek. — Czwartkowe zajęcia z drużyną też poprowadzę, ale nie chcę się teraz wypowiadać na temat mojej dalszej przyszłości trenerskiej, poczekajmy na oficjalne komunikaty jednej oraz drugiej strony — dodaje szkoleniowiec.

Środowy sparingpartner II-ligowca z Olsztyna, w sezonie przerwany przez wojnę, występował na zapleczu ukraińskiej ekstraklasy. Wygrany przez zespół trenera Jacka mecz był otwarty dla kibiców — szersza relacja w ramce. Na sobotę Stomil miał natomiast zaplanowane spotkanie kontrolne z Wigrami, jednak do tego meczu — wobec wycofania zespołu z Suwałk z rozgrywek II ligi — nie dojdzie. Olsztynianie tego dnia zagrają prawdopodobnie



Fot. Artur Szczepański

Trener Stomilu Piotr Jacek przymierzany jest do prowadzenia zespołu Legii II Warszawa

z I-ligową Arką Gdynia, w Gnieźnie.

Na testach w Stomilu przebywa obecnie dwóch piłkarzy, którzy ostatnio reprezentowali barwy GKS-u Wiekielec (spadł do IV ligi, jednocześnie wygrał w rozgrywkach Wojewódzkiego Pucharu Polski). To 24-letni Sebastian Szypulski, czołowy zawodnik Gieksy w ostatnich trzech sezonach, a także Michał Żukowski (19 lat, obecność dwóch Michałów Żukowskich w jednym tekście to nie błąd, panowie nazywają się identycznie).

Sprawy kadrowe zostawiamy na razie na boku, przechodzimy do zmian w zarządzie klubu. W trakcie walnego zebrania udziałowców Stomil Olsztyn SA, do którego doszło we wtorek, zapadły konkretne decyzje dotyczące struktur i co najważniejsze — ustalone (jak informuje portal stomil.olsztyn.pl), że klub nie wycofa swojego zespołu z rozgrywek II ligi, a takie nieoficjalne informacje także się pojawiały w ostatnim czasie.

— Podczas walnego zmieniono skład Rady

Nadzorczej spółki. Odeszli: Michał Brański, Arkadiusz Regieć oraz Piotr Gajewski. W ich miejsce weszli Marcin Burza (jeden ze sponsorów klubu) oraz Przemysław Bastek, przedstawiciel Fundacji PKO BP, która jest sponsorem Akademii Sportu Stomil Olsztyn — czytamy na nieoficjalnym portalu OKS-u. — Podjęto także decyzję, że zarząd spółki może działać mając jedynie wiceprezesa, którym obecnie jest Arkadiusz Tymiński. Pożyczki udzielane przez większościowego właściciela klubu Mi-

WYGRANA W SPARINGU

W drugim meczu kontrolnym w tym okresie przygotowawczym Stomil wygrał z ukraińską drugoligową Polissią Żytomierz 3:1. Drużynę poprowadził jeszcze w tym spotkaniu trener Piotr Jacek, który dostał lukratywną ofertę prowadzenia Legii II Warszawa. Na trybunie stadionu w Olsztynku widziano trenera Górnik Polkowice Szymona Szydetko. Filip Wójcik i Filip Szabaciuk dostali w tym dniu wolne od sztabu szkoleniowego.

W pierwszej połowie Stomil miał kolosalną przewagę i powinien prowadzić dużo wyżej. Strzelanie rozpoczął Shun Shibata, który uderzeniem z 20 metrów z rzutu wolnego wprost w okienko wyprowadził olsztynian na prowadzenie w 6. minucie. Swoje szanse marnowali Piotr Kurbiel i Hubert Krawczun, w końcu w 33. minucie, po krótkim rozegraniu rzutu wolnego z Shibatą, Jakub Teclaw huknął nie do obrony z 30 metra i było 2:0. Goście złapali kontakt już w 35. minucie, gdy po uderzeniu z rzutu wolnego do odbitej piłki dopadł zawodnik Polissii Bohdan Kuszniренко i wpakował ją do bramki bronionej przez Jakuba Mądryka.

Zmiana stron przyniosła zmianę składu, na boisko wybiegła druga jedenastka, w większości z zawodnikami testowanymi. Gra nie była tak dynamiczna, jak w 1. połowie i jak na lekarstwo było sytuacji podbramkowych. W 61. minucie Mateusz Jońca skierował piłkę do siatki po strzale głową. Z rzutu rożnego dośrodkowywał Maciej Spychała. Stomil w końcówce grał w „10” po czerwonej kartce dla Michała Karlikowskiego, który sfaulował rywala wychodzącego na czystą pozycję. Po dwóch minutach kary na ławce, zawodnik wrócił na murawę. Wynik nie zmienił się do końca spotkania.

Kolejny sparing Stomil rozegra w sobotę 2 lipca. Rywalem olsztynian ma być Arka Gdynia.

Stomil Olsztyn — Polissia Żytomierz 3:1 (2:1)

1:0 — Shibata (6), 2:0 — Teclaw (33), 2:1 — Kuszniренко (35), 3:1 — Jońca (61)

STOMIL: Mądryk (46 Grzesiak) — Kośmicki (46 Dowgiatto), Teclaw (46 Wiśniewski), Jarzynka (46 Jońca), Leszczyński (46 Żukowski), Shibata (46 Szypulski), Krawczun (46 Spychała), Kalisz, Karlikowski, Żwir (46 Amroziński), Kurbiel (46 Shinonaga).

źródło: stomil.olsztyn.pl

chała Brańskiego zostały przekonwertowane na udziały w spółce. Nowo powołana rada nadzorcza zaraz po walnym miała pierwsze posiedzenie — informuje portal, dodając, że od teraz głównym udziałowcem w Stomilu Olsztyn jest Michał Żukowski.

Żukowski (przewodniczący) opublikował list, w którym pisze o zmianach w klubie, a także o planach na przyszłość. Wśród nich wymienia: rozwój klubowej akademii (cytując z listu Michała Żukowskiego: walka o po-

prawę infrastruktury, otwarcie w Olsztynie SMS, wydzielenie w Akademii sekcji profesjonalnej i rekreacyjnej); stopniowe budowanie drużyny seniorów w oparciu o jak największą liczbę zawodników młodych i z naszego regionu; odbudowa relacji z klubami w Olsztynie i regionie na zdrowych i partnerskich relacjach; zacieśnianie współpracy z innymi gminami i powiatami w województwie; dalsze zawieranie nowych umów sponsoringowych (obecnie to blisko 30 podmiotów). **MATEUSZ PARTYGA**